

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokotowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejszcowa:	
rocznie 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,	rocznie 24 K,	ćwierćrocznie 6 K,
półrocznie 16 K,	miesięcznie 2 k 70 h,	półrocznie 12 K,	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ei tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 lipca b. r. zezwolić najmileściwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie skarbu, dr. Marciniowi Augustowi Szarskiemu, przy sposobności wystąpienia jego ze służby państwowej, na używanie tytułu radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 lipca b. r. najmileściwiej zatwierdzić wybór Romana Ujejskiego, właściciela dóbr w Pawłowic na prezesa, a ks. Michała Cegielskiego, gr. kat. proboszcza w Kamionce Strumiłowej, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kamionce Strumiłowej.

Galie. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła starszego oficjala, Hermana Weinstaina, z Białej do Lwowa.

Rozporządzenie Ministra handlu w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych oraz Ministrem wyznań i oświaty z dnia 4 lipca 1910

w sprawie zezwolenia na pracę przemysłową w niedzielę przy wyrobie sztucznego lodu.

Artykuł I.

Na podstawie § 1. art. VI., ustęp 1

ustawy z dnia 16 stycznia 1895 Dz. p. p. nr. 21 zezwala się dla ruchu maszyn wytwarzających sztuczny lód na pracę całodzienną w niedzielę do 11 września 1910 włącznie.

Tym robotnikom, którzy będą zatrudnieni w niedzielę po nad normę, wyznaczoną § 2 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 24 kwietnia 1895 Dz. p. p. nr. 58 punkt 31 lit. a, ma być przyznany za to 24 godzinny spoczynek w jednym z dni powszednich.

Artykuł II.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Haerdtl w. r. Stürgkh w. r.
Weiskirchner w. r.

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie rawskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 26 września, dla grupy gmin miejskich na 28 września, a dla grupy większych posiadłości na 30 września b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie rawskim wybierają:

- grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;
- grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium e. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 lipca 1910.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 lipca.

Stosunki zdrowotne Galicyi.

(I.) Najnowsze „Sprawozdanie kraj. Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych Galicyi“ zawiera daty z lat 1906 i 1907, dzieli zaś materiał cały na dwie grupy: ruch ludności i publiczna ochrona zdrowia.

W pierwszej (Ruch ludności) znajdujemy na czele cyfry małżeństw, które od razu stwierdzają objaw bardzo znamieny, że liczba związków małżeńskich zawartych w latach sprawozdawczych ujawnia dążność wsteczną. Gdy w roku 1905 związków takich zawarto 63.641, to w roku następnym cyfra ich spadła do 61.650, a w r. 1907 obniżyła się jeszcze znacznie, podano ją bowiem na 55.964. W porównaniu tedy z r. 1905 zmniejszenie się liczby nowych małżeństw wynosiło 191 w r. 1906, w roku zaś następnym zmniejszyła się owa liczba o dalszych 5686, tak, że ogółem zawarto w r. 1907 o 7677 małżeństw mniej, aniżeli przed dwoma laty. Na 1000 mieszkańców całego kraju wypadło w r. 1905 8,3, w r. 1906 już tylko 7,9, a w roku następnym nie więcej, jak 7,1 nowych małżeństw.

Liczba małżeństw bardzo nierówno rozkłada się na poszczególne powiaty. W r. 1906 sięgała od 10,6 do 5,7, w roku zaś 1907

wahała się pomiędzy 12,3, a 5,1 *pro mille*. W r. 1906 największą liczbę nowych małżeństw wykazały powiaty kosowski (10,6) i lwowski (10,5). Ponad 10 małżeństw *pro mille* zawarto także w powiatach kałuskim, podhajeckim i tłumackim; ponad 9 *pro mille* w mieście Lwowie (9,7) i w 17 powiatach.

W r. 1907 rekord wziął pow. peczeniżyński (12,3). Poza to tylko jeden powiat (horodeński) wykazał liczbę małżeństw wyższą ponad 10 *pro mille*; ponad 9 związków małżeńskich *pro mille* zawarto we Lwowie (9,6) i w dwu tylko powiatach (bohorodczańskim i lwowskim), *minimum* zaś — jak już zaznaczyliśmy — spadło z 5,7 (w gorlickim) do 5,1 (w drohobyckim).

Tylko w 9 powiatach administracyjnych zawarto w r. 1907 więcej małżeństw, niż w r. 1906. Przyrost ów najwydatniej ujawnił się w peczeniżyńskim (0,3 *pro mille*), najslabiej w nowotarskim (o 0,1 *pro mille*). We wszystkich innych powiatach zawarto małżeństw mniej, niż w r. 1906. Nadmienić zaś nawiasem wypada, że wszystkie powiaty z wysoką ilością małżeństw zamieszkałe są niemal wyłącznie przez ludność ruską.

Doniosłość cyfr przytoczonych nie da się należycie ocenić w oderwaniu; dla ich wyjaśnienia sięgnąć należałoby do rozmaitych czynników rozwoju społecznego, przedewszystkiem zaś do stosunków ekonomicznych, które na każdej dziedzinie życia wyciskają swe piętno.

Z tem samem zastrzeżeniem przystępujemy z kolei do rozpatrzenia cyfr urodzeń.

W r. 1906 urodziło się w całym kraju 334.008 dzieci, o 16.563 więcej, niż w roku poprzednim, w r. 1907 zaś 326.020 dzieci, zatem o 7.988 mniej niż w r. 1906. W stosunku do ludności obliczonej według przeciętnego przyrostu na każdy rok, wypadła urodzin w 1903 r. 42,6, w 1904 r. 43,25,

79)

AMEN.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XV.

(Ciąg dalszy).

Zygmunt zamilkł. A natomiast powstał od stołu zaproszony kandydat tryumfującego stronnictwa, człowiek niezbyt młody, niefortunny ubiegający się o mandat już kilkakrotnie, a obecnie spodziewający się go zdobyć za pomocą rozpolitykowanej młodzieży. Powitano go salwą oklasków.

— Jakże to wszystko się zmieniło! — myślał Zygmunt, wychodząc z Jaskini. — Gdzież są owe dawne „duchy twórcze“, których ona miała być przybytkiem? Wielbiony „inistrz“, którego każde słowo zdawało się być hasłem, wyrocznią, jakżeż teraz był tu traktowany? Z szyderstwem, pogardą!

— Nie bierz pan tego zbytnio do serca — uspokajał go jeden z dawnych Jaskiniowców, który wyszedł z nim razem. — Nie trzeba wogóle brać tego na seryo. To chwila. Miną wybory i gorączka przejdzie...

— Ale potwarze, szkalowania, których tam nie szczędzą, — te zostaną...

— Gdzie tam!... To tylko polityka. Ci, którzy je głoszą, sami w to nie wierzą. Idzie o efekt chwilowy, o pokonanie politycznego przeciwnika, o nie więcej. Ten, za którym pan tak ognicie się ujął, zaczął zaważać. Inny czeka na jego stanowisko, trzeba go więc uniemożliwić, ośmieszyć i strącić!

— Jaki sposób walki...

— Ale skuteczny, modny i wypróbowany. Jaskinia zresztą jest tylko odbiciem tego, co się wogóle dzieje na szerszej arenie, w całym społeczeństwie... Przysłuchaj się pan zgromadzeniom przedwyborczym w ratuszu, czy gdzieindziej...

— Przyznam się panu, że to nie z chęcią do publicznego działania. Czyż chęć w najlepszej wierze wziąć w niem udział, w celu służenia krajowi, trzeba być narażonym na odarcie z czci i wiary przez przeciwników?

— Nie inaczej. W obecnych czasach to się właśnie nazywa poświęceniem. Kto chce wypłynąć na widownię, kogo peha ambieya, czy też, jak pan powiada, chęć służenia krajowi, ten musi ze stoicyzmem bohatera znośić, jak go przeciwnicy błotem obrzucają. Taki bohater, to wytwór najnowszych czasów, zupełnie *modern*.... Na rok przyszedł ja właśnie zamierzam wystąpić ze swoją kandydaturą — i jestem na to przygotowany... I pan, jeżeli zapragniesz...

— O, ja bynajmniej — zaprotestował Zygmunt — mam zgola inne zamiary.

— Jednak sądząc z dzisiejszej pańskiej ognistej przemowy, myślałem, że właśnie... — To był mimowolny odruch... Uniesienie, wywołane nieposzanowaniem rzeczywistych zasług...

— Uniesienie! To właśnie błąd. Nigdy się nie unosić, a mówić tak, aby się wydawało, że to zapal...

— Tego nie potrafię...

— Widocznie niema pan kwalifikacyi na polityka. Ale nie wiedziałem, że z pana taki entuzjasta... Jeżeli jednak pana zraża to błoto, jakim się teraz ciska na wszystkie strony, to niesłusznie... Ono jest suche i nie przylega. Zresztą przyzwyczaić się można. Chodź pan częściej do Jaskini, a przyzwyczaisz się...

— Dziękuję! — odparł Zygmunt, zegnając przyszłego kandydata. — To, co dziś słyszałem, wystarczy mi na długo...

Rzeczywiście — myślał, wróciwszy do mieszkania — życie polityczne widocznie nie dla mnie. Agitacyjna gorączka prędko mnie zżarła. Jąbym się unosił, zapalał szczerze, a oni na zimno powaliliby mnie na ziemię i zdeptali. A nie tylko mnie. Wszak już dzisiaj nie szczędzono mego ojca, jedynie tylko, że osmieliłem się być przeciwnego zdania... Przecie dawniej było inaczej...

Stała mu w panieci tak blizka, a tak

odmienna przeszłość. Przypomniały mu się dawne dyskusye, w których i on brał udział, z roztargnieniem, bo mu przeszkadzała obecność uroczej młodzieńkiej Stasi...

Co się z nią działo? Wieki jej nie widział. Ostatni raz wówczas, gdy wyszła z Jaskini z Jurowskim. A jednak, jakże często, coraz częściej teraz myślał do niej powracał! To było jedyne jasne wspomnienie jego pierwszych lat młodzieńczych. Sofronówna wyszła wprawdzie to uczucie, nazwała je snem tylko o miłości, a jednak jakże uroczy był ten sen i jak trwale wyrzył się w jego duszy! Im bardziej się oddalał od tych czasów, tem wyraźniej, tem promienniejsz zarysowywała się postać tej dziewczyny, walczącej własnymi siłami o miejsce w społeczeństwie, wśród najtrudniejszych warunków. Coraz bardziej utwierdzał się w przekonaniu, że to, co o sobie wyznała mu Stasia, było powiedziane umyślnie, aby go od siebie oddalić. Wiedział, że za maź nie wyszła, ale wiedział również, iż od dłuższego czasu na wykładach się nie pokazuje. Zapełniła zaniebdała naukę. Więc co robi? Czem się zajmuje? Czyżby rzeczywiście ten Jurowski?... A jeżeli tak, to istotnie grozić jej mogło niebezpieczeństwo ze strony zazdrosnej, namiętnej Olgi. Należało Stasię koniecznie odszukać i przestrzedeć. W nawale swoich własnych trosk zapomniał o tem...

Nadaremnie jednak przez kilka dni z rzędu błąkał się po ulicach w nadziei spotkania dawnej koleżanki; nadaremnie poszedł do mieszkania Stefy. Stefa wyjechała z miasta zupełnie, a Lola żadnej o Stasi nie miała wiadomości. Przypuszczała tylko złośliwie, że o jej pobycie najlepiej będzie wiedział Jurowski... Ale Jurowskiego nigdzie nie było można odszukać. Mówiono, że wyjechał. Te daremne zabiegi podniecały coraz bardziej wyobraźnię i upór Zygmunta. W ostateczności, jakkolwiek z niechęcią, poszedł dnia pewnego do pracowni Olgi Sofronówny.

Pracownia niewielka, ale wykвітła i oryginalna. Pełna półswiateł, półcieni, cała usłana makatami, dywanami puszystymi. Na ścianach, na stalugach obrazy, szkice, karto-

ny. Mnóstwo „aktów“ kobiecych i męskich — rzucone od ręki rysunkowe studia...

Gdy Zygmunt wszedł, był już niemal zmierzch. Nie już zrazu dojrzeć nie mógł, bo zwieszająca się od stropu starożytna lampa, rodzaj ampuli tureckiej, rzucała niepewne, czerwone światło, zaciemniając raczej, niż rozświetlając wnętrze.

Zatrzymał się w progu i usiłował rozjeździć. W przeciwnym kącie, wśród czerwonych odbłasków, biała plama. Wielka, niska otomana, okryta białą skórą niedźwiedzia, a na niej również białe fałdy powłóczystej sukni, lśniące haftem złotym.

— No, chodźże pan bliżej! — ozwał się ironiczny głos Olgi — czegoż się boisz?... Ostrożnie tylko, byś nie potracił stalugi...

Zygmunt szedł z wolna i teraz już widział. Olga leżała na otomanie, na wznak, z ramionami, podłożonemi pod głowę, tonącą wśród fal rudych włosów, rozpuszczonych, zwierzchnych w nieładzie. Ramiona alabastrowej białości, jędrne, silne, występowały zupełnie obnażone z szerokich, odrzuconych rękawów sukni. Nie poruszała się z miejsca, tylko patrzała na Zygmunta wyiskrzonym, szyderczym wzrokiem. Usta czerwone, wilgotne rozehylały uśmiech...

— Nareszcie pan sobie przypomniał... eha! eha!

Dźwignęła się nieco, wyjmując jedną rękę z pod głowy i wyciągając ją na powitanie. W tym ruchu brylanty na palcach i hafty złote na białym peniuarze zamigotały blaskami.

— Nie byłabym pana dzisiaj przyjęła — mówiła dalej ścisnąc dłoń Zygmunta, bo jestem rozmarzona, a raczej zła...

— Przyszedłem nie w porę...

— Nie wiem... Może właśnie w porę. I dlatego nie chciałam pana zrazu przyjąć... Pomyślałam jednak, że pewno drugi raz nie przyjdiesz...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowicki

w 1905 r. 41:39, w 1906 r. 43:14, w 1907 r. 41:74 *pro mille*. Według obliczenia centralnej Komisji statystycznej w 1905 r. urodziło się w całym Państwie austriackim 35 żywych dzieci na 1.000 ludności, najwięcej w Galicji (42:5), potem na Bukowinie (41:9) i na Szląsku (38:6), najmniej w Austrii Dolnej (28:7 *pro mille*).

Zwiększenie płodności w roku 1906 w porównaniu z r. 1907 okazuje się w ten sposób, że niemal we wszystkich powiatach administracyjnych kraju urodziło się w r. 1906 więcej dzieci albo przynajmniej równa liczba, gdy w r. 1907 tylko w niektórych powiatach — przeważnie na zachodzie kraju (Biała, Chrzanów, Kolbuszowa, Mielec, Tarnobrzeg, Łańcut, Nowy Targ, na wschodzie tylko Bohorodczany i Pecezeniżyn) — było więcej dzieci. Gdy w r. 1906 było w 21 powiatach wyżej 50 *pro mille* ludności urodzonych dzieci, w r. 1907 tylko w 12 powiatach. Powiat pecezeniżyński, który w r. 1906 zajmował trzydziestepięć miejsce pod względem wysokiej płodności, w roku 1907 zajął miejsce pierwsze.

Poniżej przeciętnej cyfry urodzonych w r. 1905 dzieci w całym Państwie austriackim 35 proc., mieliśmy w r. 1906 i 1907 tylko powiat nowotarski i miasto Kraków.

Najwięcej urodziło się w roku 1906 w pierwszym kwartale 88.818 (26:6 proc.), potem w czwartym 84.904 (25:4 proc.), dalej w trzecim 80.535 (24:1 proc.), najmniej zaś w drugim 79.828 (23:9 proc.); w roku 1907 najwięcej urodziło się także w pierwszym kwartale 93.804 czy 28:7 proc., potem w czwartym 78.263 czyli 24:0 proc., potem w drugim 77.864 (23:9 proc.), wreszcie najmniej w trzecim 76.475 (23:4 proc.).

Nieślubnych dzieci urodziło się w 1906 r. 30.140, w 1907 r. 28.951, czyli w 1906 r. 9:01 proc., w 1907 r. 8:8 proc. urodzonych. Od r. 1888 powoli obniża się ilość nieślubnych dzieci, z których znaczna część jest tylko wobec prawa nieślubna, bo ich rodzice są poślubięni rytualnie, i część znaczna tych dzieci z czasem zostaje nawet legitymowaną.

W porównaniu z innymi krajami austriackimi jest ilość nieślubnych dzieci w naszym kraju wcale niska, gdyby zaś odliczyło się dzieci żydowskie, to wypadłyby stosunek nawet bardzo korzystny. I tak w Styrii urodziło się w r. 1905 nieślubnych dzieci 9807, co w stosunku do ilości urodzonych 41.859 stanowi 23:4 proc. nieślubnych, w Saleburgu 1689, a w stosunku do 6564 urodzonych — 25:6 proc. nieślubnych, w Karyntyi nawet 38:7 proc.

Nieżywo urodzonych dzieci było w Galicji w 1906 r. 6806, czyli 2 proc. urodzonych, o 413 więcej niż w r. 1905, w którym było 2:01 proc.; jakkolwiek więc ilość bezwzględna nieżywo urodzonych w r. 1906 jest wyższą, to jednak z powodu większej liczby urodzonych stosunek odsetkowy nieżywo urodzonych jest nieco lepszy. Natomiast w r. 1907 i bezwzględnie i względnie stosunek jest korzystniejszy, bo w tym roku uro-

dziło się nieżywych dzieci 6320, czyli 1:9 *pro* urodzonych.

Sprawozdanie stwierdza, że liczba nieżywo urodzonych jest większa w powiatach zamieszkałych przez ludność polską, a nierównie mniejsza w powiatach ruskich. Tak n. p. w powiecie myślenickim 3:8 proc., kolbuszowskim 3:7, żywieckim 3:3, limanowskim 3:2, nowotarskim 3:0, a przeciwnie 1 proc. w powiatach zamieszkałych przez ludność ruską: Przemysły, Skałat, 1:1 proc. Tarnopol, Żółkiew, 1:2 proc. Buczacz, Czortków i t. d. Rozumiemy, że nie stanowi to prawidła bez wyjątku, bo n. p. w powiecie kosowskim, zamieszkałym wyłącznie niemal przez ludność ruską (Huculów) w r. 1907 było 3 proc., w 1906 r. 3:6 proc., a w pięciu poprzednich nawet przeciętnie 4:01 proc. nieżywo urodzonych. W tym powiecie niewątpliwie endemiczna lues jest przyczyną znacznej ilości nieżywo urodzonych dzieci.

Przy pomocy położniczej odbyło się w 1906 r. 94.265, w 1907 r. 93.808 porodów, w pierwszym roku o 4100 więcej, niż w r. 1905. Przedstawia to stosunek w 1905 r. 28:4 proc., w 1906 r. 28:2 proc., w r. 1907 zaś 28:7 proc. w każdym z tych lat urodzonych dzieci.

Postęp więc we wzywaniu egzaminowanych położnych do porodów jest bardzo wolny.

Język państwowy w korespondencji urzędowej duchowieństwa w Królestwie.

General-gubernator warszawski rozesłał do zwierzchności dycezyjnych pod d. 1 lipca (s. s.) następujący cyrkularz: „Senator, odbywający rewizję instytucji w kraju Nadwiślańskim odezwał z dn. 27 przeszłego miesiąca doniósł mi o wysłedzonym przez niego „uporczywym usuwaniu się księży i katolickich konsystorzów od używania języka państwowego w korespondencji urzędowej“, jak również o tem, że „zdanie Rady ministrów z dn. 29 listopada 1906 r. nie było nawet ogłoszone w dycezyjach katolickich“.

Jednocześnie senator Neidhardt prosi, aby dopomógł do wykonywania przez katolickich zwierzchników dycezyjnych obowiązujących w tej mierze przepisów.

Wobec tego, powołując się na moje okólniki z 30 stycznia 1907 r. i 2 września 1908 roku, proszę Waszą Ekscelencję o niezwłoczne użycie środków, iżby podwładne instytucje i osoby spełniały rozporządzenia“.

Wspomniane zdanie Rady ministrów z dn. 29 listopada 1906 r. o używaniu języków miejscowych w korespondencji instytucji rzymsko-katolickich w guberniach Królestwa Polskiego brzmi dosłownie, jak następuje:

Rada ministrów uznała za stosowne:

część tego, co pakujecie we własne gardło, nie byłibycie na łasce waszego gospodarza. Ojciec Laeruche, musicie wynieść się zjad do wieczora. Już mi się znudziło trzymać pod moim dachem takiego starego pijaka, jak wy!

Pan Rapiau powiedział i wyszedł z hałasem, trzaskając drzwiami, które jęknęły. A stary Laeruche zaczął narzekać:

— A to dopiero nieszczęście zważyło się na moją biedną głowę! Mój domek, mój mały domek, nie dadzą mi w nim umrzeć! Takich starych, jak ja, to tylko wyrzucić na śmiecie! Ale zobaczmy! Woźny sądowy nie wejdzie do chałupki ojca Laeruche, aby go wyrzucić! Ja sam się wynoszę... Upadam do nog!

Potworny samochód ukazał się na zakręcie. Ojciec Laeruche rzucił się naprzód, padł jak długi na drogę pod koła, które go potrafiły... Automobil zatrzymał się nagle wśród krzyków i hałasów.

Ludzie powyskakiwali z niego a tymczasem inni zbiegali się z małej wioski.

— Czy nie żyje?... Zabity?... Czy na pewno zabity?... Ależ nie, oddycha, rusza się... Biegnijcie do zakręstyana, niech zapali gronnicę!

Otoczony panami we wspaniałych płaszczach i specjalnych czapkach z okularami, ojciec Laeruche płakał szczerze rozpaczony.

Nauczyciel miejscowy przecisnął się przez grupy ludzi.

— Ojciec Laeruche, trzeba się dowiedzieć o nazwiska tych panów. Nie można niezago zaniebzać w podobnych okolicznościach; macie prawo żądać odszkodowania.

— Jaki odszkodowania?

W jednej chwili biedak stłumił jęki i pomimo bólu jedynie oczko jego zabłysło.

— Bez wątpienia! A jeżeli jesteście zabezpieczeni w towarzystwie ubezpieczeń od wypadków, nie zapomnijcie upomnieć się o premie!

Automobilisci zawsze się spieszą, wyciągali więc co prędzej z kieszeni pieniądze.

W kwestyi używania języków miejscowych w czynnościach biurowych władz duchownych w guberniach Królestwa Polskiego ustanowić następujące przepisy:

1. Wszystkie czynności biurowe duchownych władz rzymsko-katolickich, z wyłączeniem uchwał zgromadzeń gminnych, np. porozumiewanie się między sobą osób i władz duchownych, jak również z władzami i osobami rządowymi oraz gminnymi, prowadzone być mają jedynie w języku rosyjskim, z wyłączeniem tych wypadków, gdzie ustawy kanoniczne wymagają używania języka łacińskiego.

2. Porozumiewanie się osób i władz duchownych gubernij Królestwa Polskiego z ludnością miejscową powinno odbywać się w języku rosyjskim, lecz na życzenie interesantów dozwolone jest władzom i osobom duchownym do wydawanych dokumentów w języku rosyjskim dołączać odnośne tłumaczenie tekstu w języku lub narzeczu miejscowym.

3. Porozumiewanie się ludności z osobami i władzami duchownymi Królestwa Polskiego odbywać się powinno w języku państwowym, a w razie nieznanomości jego przez interesantów — w języku lub narzeczu miejscowym.

Z powodu otrzymanej odezwy konsystorza generalny warszawski wydał do duchowieństwa archidiecezyi warszawskiej okólnik, dołączając opinię Rady ministrów i oświadczając archidiecezjalnemu duchowieństwu, aby w stosunkach między sobą, oraz z duchownym konsystorzem we wszystkich sprawach religijnego kultu, Sakramentów, ich administracji, jak również nabożeństwa (*dispensationes, indulgentia, facultates, protocola, visitationes decanales* etc.) posługiwano się kościelnym językiem łacińskim, we wszystkich zaś innych sprawach używano języka rosyjskiego.

Polacy pod berłem pruskim.

(Prywatne parcelacje kolonizacyjne).

Oprócz urzędowej działalności komisji kolonizacyjnej odbywa się w ziemiach polskich pod berłem pruskim prywatna parcelacja, o której dochodzą ogółem tylko sporadyczne wiadomości. Ze jednakże w tej dziedzinie Niemcy bardzo rąco wzięli się do dzieła, tego dowodzą pojawiające się od czasu do czasu sprawozdania.

Mówi się dużo o ubytku ziemi polskiej na Kaszubach. Tam dokonywane są parcelacje przeważnie tylko przez spekulantów, a rzadziej przez Stowarzyszenia. Pruska kolonizacja urzędowa zaś nie wielką tam okazuje sprężystość. Prawdopodobnie z tej przyczyny, że gleba kaszubska nie nadaje się dla pragnącego żyć w dostatkach kolonisty nie-

mieckiego. Za wiele komisja kolonizacyjna poświęca tam musiała kapitału; wytwarzając kolonie, trzeba by pomyśleć także o lepszej ogólnej komunikacji, która wyszłaby również i Polakom-Kaszubom na pożytek. Poza tem wszystkim jeszcze musiano by jedno uczynić także dla przyjemności kolonisty. Kolonizacja więc urzędowa na ciągle z tego powodu narażona byłaby straty, bo jednorazowe zasiłki zdziałałyby nie wiele, a wystawianie się na ciągle ofiary może jednak zanadto byłoby ryzykowne.

Na Kaszubach więc komisja kolonizacyjna niewiele kupuje, ale kupuje tam tem więcej ziemi polskiej fiskus leśny, gdzie zaś gleba jest lepsza, rozwinięta sprężystą działalnością niemieckie stowarzyszenia prywatne. Już zaraz w sąsiedztwie z Kaszubami działa n. p. od trzech lat t. z. *Deutsche Besiedlungsgesellschaft* w Tucholi. Przewodniczącym tego stowarzyszenia jest sędzia Tittel. Stowarzyszenie opiera się na ograniczonej odpowiedzialności. Udział wynosi 100 marek, a odpowiedzialność za każdy udział 300 marek. W chwili założenia miało to kolonizacyjne stowarzyszenie niemieckie 27 członków z tyłu udziałami. Na końcu roku 1907 było członków 101 z 198 udziałami, na końcu 1908 r. 155 członków z 329 udziałami, na końcu 1909 r. 184 członków z 392 udziałami, a dnia 31 maja 1910 r. liczyło owe stowarzyszenie 196 członków z 428 udziałami. Liczby wzmagają się więc wielce. Udziałowcami są różne osoby z Niemiec całych, a nie braknie w ich liczbie i urzędników.

Działalność swoją rozszerzyło Towarzystwo teraz już na 3 powiaty, t. j. tucholski, świecki i chojnicki. Terenem operacyjnym były dotychczas miejscowości: Tuchola, Iwiczna, Brzoza, Łosiny, Stare Suminy, Zalesie, Polski Ciecuch (Cekeyn), Mikołajki pod Małym Gacnem, Hohenheiben (?) i okolica Rytełska.

Sprawozdanie ostatnie (z rzędu trzecie) tego niemieckiego towarzystwa kolonizacyjnego w Tucholi podnosi z zadowoleniem szczegół, że towarzystwu udało się nabyć dwie kamienice do interesów handlowych w Tucholi, jakoteż oberżę w Zalesiu. Obszar cały, który nabyto na cele kolonizacyjne, wynosi ogółem 1.920 morgów, a cena kupna 420.000 marek, Kupowano tedy lepszą ziemię, płacąc przeciętnie nie wiele więcej niż 200 mk. za morgę.

Wielki sukces wymienione towarzystwo kolonizacyjne osiągnęło w Iwicznej, wsi położonej w powiecie świeckim. Tam sprzedano Niemcom 26 parcel, wskutek czego niemiecki charakter wsi — jak uniemia sprawozdanie — jest już zapewniony.

W Rytle niemieczyna dotychczas bardzo trudną miała walkę. Udało się i tam jednak nabyć folwark 300 morgowy i, choć kupno dopiero w roku bieżącym przyszło do skutku, już zupełnie go rozparcelowano. Ważna ta placówka w ostatniej godzinie przejść miała

4)

HISTORYE ULOTNE.

(Réné Grougę: „Contes au vent“).

(Ciąg dalszy).

IV.

Pewien ubogi człowiek nazwiskiem Laeruche zamieszkiwał we wsi Joissonnet, w domu przy gościńcu, za który płacił czterdzieści franków czynszu rocznie.

Chatka i staruszek stali się z czasem podobni do siebie. Takie same zmarszczki, nierówności i rysy; jedyne okienko chatki mrugało pod słońciany dachem, tak samo jak jedyne oko wieśniaka pod białymi jego włosami.

A gdy stary Laeruche się napił — zdawało się to codziennie, z wyjątkiem niedziel — chałupka podzielała jego wesołość. Tańczyła, jak stara czarownica na gościńcu, po którym przebiegało wiele automobilów; gościeńcie ten bardzo był uczęszczany, gdyż stanowił łącznik pomiędzy dwoma miastami.

Kochali się bardzo oboje. Domek dokażywał cudów, w celu utrzymania równowagi, aby dać schronienie biednemu Laeruche do śmierci, która zapewne wkrótce już nastąpić miała.

Laeruche ze swojej strony pielegnował chatkę jak starą, dobrą towarzyszkę. Zalepiał dziury mieszanką wapna i gnoju, mówiąc: Moja przyjaciółko, razem pomrzemy...

Pewnego wtorku, w dzień św. Jana, wszedł do chałupki właściciel.

— Ojciec Laeruche, dziś wypada wypłata czynszu. Czy jesteście w możności?

— Dalibóg, rozumiem się, że nie, dobry mój panie Rapiau. Życie jest ciężkie dla biednych ludzi. Nie mogę ani grosza dać panu!

— Ojciec Laeruche, winniście mi już za dwa lata. Gdybyście odkładali choć czwartą

— Mój przyjacielu, przybywamy z daleka i jedziemy daleko; lepiej porozumieć się odrazu. Czy chcecie pięćset franków?

— To mało — odrzekł sentencyonalnie nauczyciel.

— Wasz znajomy ma tylko jedną nogę złamaną — zauważył jeden z wytwornych podróżnych.

— Nieszczęście! mam tylko jedną nogę złamaną! — Ikał ojciec Laeruche... — Czy możliwe, mój Boże, żebym miał tylko jedną nogę złamaną!... Co?... he... he... Pięćset franków za jedną nogę złamaną... Za taką katastrofę powinienem otrzymać co najmniej cztery tysiące... albo umrzeć!

— A zatem, chcecie dwa tysiące?

— Cóż robić, trzeba się zgodzić... Dajcie, dobrzy ludzie... i do widzenia z wami!

Ojciec Laeruche duszę miał przygwożdżoną do ciała.

Dwadzieścia dni leżenia i kuracja felczera Jallredou wystarczyły, aby wrócił do zdrowia. Z pieniędzy otrzymanych jako „wynagrodzenie“ zapłacił czynsz gospodarzowi, kupił sobie wieprzka i sprowadził beczulkę wina.

Chałupka, ozdobiona wazonikiem geranii, kupionym w dniu, gdy się uraczył, wyszedłszy po raz pierwszy z domu po chorobie, wyglądała bardzo zadowolona.

Przypatrując się jej, starzec powziął wielki projekt.

— Ile chcecie za waszą lepiankę, panie Rapiau! — spytał gospodarza.

— Trzy tysiące, ojciec Laeruche, to znaczy więcej niż moglibyście zebrać przez dziesięć lat, jeżeli wam pozostaje jeszcze tyle lat życia!

Stary nie odrzekł ani słowa, podrapał się w głowę i pomyślał, że ostatecznie zamach samobójczy jest dość dobrym sposobem, aby się stać właścicielem, skoro trudności życiowe nie pozwoliły na wybór innego środka.

Choć nigdy nie chodził do szkoły, szybko wyrachował, że za cenę ośmiuset franków za każdą część ciała, druga próba, lepiej

obmyślona od pierwszej, może mu przynieść dość pokaźny kapitał.

Martwił się niemal, że posiadał tylko dwie ręce i dwie nogi, które mógłby dać na pastwę tym dyabelskim automobilom, które bez przerwy wstrząsały jego chałupką, jadąc po gościńcu.

Według wskazówek nauczyciela, pospieszył też zaasekurować się w Towarzystwie ubezpieczeń od wypadków, na sumę dziesięciu tysięcy franków.

Załatwiwszy w ten sposób swoje interesy, stary poklepał ściany swojej lepianki: — Ha! ha! moja biedna chałupko! moja mała chatynko, nie długo się pobierzemy z sobą, nieprawdaż? I każę cię odświeżyć od góry do dołu, będziesz biała jak panna młoda, moja pigułka!

Właśnie w tej chwili zbliżał się duży samochód parowy.

Staruszek udał, że nie widząc przechodzi przez gościńcie.

Było to jak błyskawica.

Natychmiast szofer wstrzymał automobil, cała wieś nadbiegła.

— Ha! a to co? znowu ojciec Laeruche... Miłosierdzie Boże! oto go przypląsowało jak plackę!... Czy umarł?...

— Nie żyje! Nie już mu nie pomoże: wygląda jakby prasą wyciśnięty...

Mężczyzna w skórzanym kaszkiecie, który zeszedł z autobusu, przykląkł na chwilę nad ciałem, a potem podniósł się żywo i wyrzekł po prostu:

— Już trup!

I dorzucił pytanie:

— Żadnych krewnych?... dzieci?... Nie? A więc tem lepiej; oto pięćdziesiąt franków na pogrzeb... I proszę się usunąć, abym mógł jechać dalej...

Automobil puścił się w dalszą drogę.

Podniesiono łachman ludzki. Z jednej kieszeni wypadł papier. Była to polica asekuracyjna przeciw wypadkom.

Pochowano go z nią razem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w ręce polskie, ale uratowano ją jeszcze dla niemieczyzny.

Za pośrednictwem Tucholskiego Towarzystwa urządzono w Tucholi w pobliżu dworca filię pewnego gdańskiego domu rolniczego, aby koloniści mieli wygodę w sprzedaży artykułów gospodarczych.

Podług bilansu z dnia 31 grudnia 1900 roku osiągnięto 4445 marek zysku czystego dochodu, który starczył po dokonaniu zwykłych odpisów — na 5 procentową dywidendę.

Tak więc niemiecka *Deutsche Besiedlungsgenossenschaft* w Tucholi, jak z jednej strony materialnych nie poniosła strat, tak z drugiej przestaje na miernym zysku, przyświecać może więc dobrym przykładem tym instytucjom, które uważają za swoje zadanie jak największą dywidendę.

Pisma hakatystyczne nie oszczędzają trudów agitacji na rzecz stowarzyszenia tucholskiego. *Geselliger* grudniadzki, nawołuje wszystkich Niemców do pomocy, wywodząc, że chwilejność równałaby się zaprzestaniu niemieczyzny na kresach wschodnich. „Czas są poważne. W domach polskich właściciele i chałupników w borach tucholskich — tak pisze dosłownie — udekorowane są ściany obrazkami polskiego parlamentu, a podzęgające pocztówki idą z ręki do ręki. Kto wnika w życie ludu polskiego, ten nie wątpi, że wielkopolskie podżeganie spokojnie i wytrwale dalsze czyni postępy, a w ludności urabia usposobienie w tym kierunku, by myśl o zbrodni stanu coraz więcej dojrzewała“.

Przegląd ogólny.

(Jeszcze komunikat młodoczeski. — Audyencya hr. Khuen-Hedervarego. — Strejk kolejarzy we Francji. — Wrzenie w Hiszpanii. — Kwas pomiędzy Serbią i Czarnogorą. — Japidzi).

We wspomnianym już wczoraj komunikacie kierownictwa partii młodoczeskiej o widokach przyszłej sesji Sejmu czeskiego, znajduje się ustęp bardzo wojowniczy. „Niemcy są w błędzie, czytamy tam, jeśli sądzą, że nadeszła chwila, w której Czesi muszą okazać się uległymi wobec żądań niemieckich. Wydział krajowy nie wyczerwał jeszcze wszystkich sposobów administrowania krajem, a czescy posłowie ze swego arsenału nie wydobyli ostatecznych środków przeciwko obstrukcyi niemieckiej!“

Budap. Corr. donosi: Hr. Khuen-Hedervary miał wczoraj jawić się w Ischlu u Króla ze sprawozdaniem. Z powodu jednak toki dyskusji adresowej odcroczono tę audyencyę o jeden dzień. Zaraz po audyencyi powrócił węgierski prezes gabinetu do Budapesztu. Posłuchanie pozostaje w związku z prośbą bana Tomasieca o dymisy. Wiadomość, jakoby przy tej sposobności załatwioną miała zostać także kwestya mianowania sekretarzy państwowych, okazuje się mylną.

O groźącym Francji nowym strejku kolejowym donoszą z Paryża, że na posiedzeniu Rady zarządzającej syndykatu kolejarzy zdania co do strejku były podzielone. Część obecnych sądziła, że chwila nie nadaje się do bezrobocia. Inni przypominali, że na ostatnim kongresie uchwalono urządzić strejk z chwilą, gdy Towarzystwa kolejowe odmówią traktowania z delegatami syndykatu. Obecnie to się stało. Towarzystwa w dwu listach oświadczyły, że mogą pertraktować z delegatami robotników, lecz syndykatu nie uważają za ich przedstawicielstwo. Ostatecznie, jak już wiadomo, chwilę strejku pozostawiono do oznaczenia komitetowi strejkowemu, w istocie zaś będzie ona zależała od stanowiska, jakie zajmie zbierający się dnia 27 lipca kongres maszynistów i palaczy.

Członkowie Rady syndykatu twierdzą, że niema w tem odroczenia ani zaniechania. Trzeba się tylko porozumieć. Strejk został w zasadzie uchwalony, idzie o datę.

Głównym żądaniem syndykatu jest to, aby ustawa o zabezpieczeniu na starość, działała wstecz i odnosila się do będących już dawniej w służbie kolejowej. Żądanie to będzie mogło być prawdopodobnie spełnione. Tak przynajmniej twierdzą wpływowi deputowani partii rządowej.

Jeden z członków federacyi maszynistów i palaczy oświadczył wobec współpracownika *Journal*, że udział w strejku, proponowany przez syndykat kolejarzy, uważa za niemożliwy ze strony maszynistów. Ci nie dadzą się uwieść syndykatowi i nie pójdą w bój za jego sprawę. Mają oni swoją organizacyę i kasę strejkową i gdy będą chcieli przedsięwziąć strejk, uczynią to w stosownej chwili, ale ją sami obiorą. Nie przyjdzie jednak do tego przed rokiem lub dwoma. Bez maszynistów zaś nie może być strejku kolejowego.

Tak jak ja — dodał — myślą wszyscy maszyniści linii Paris-Lyon-Méditerranée.

Przywódcy socjalistyczni, przeczuwając, że projektowany strejk wywoła rozgorzenie wśród publiczności, starają się uprzedzić je, przedstawiając los robotników kolejowych i

niższych urzędników jako oplakany. *Humanité* ogłosiła rodzaj apelu, który zajmuje się wszakże więcej siłami pomocniczymi kolei, niż właściwymi pracownikami, więc woźnicami, robotnikami przenoszącymi ciężary i ładującymi towary na wozy. Równocześnie pisma socjalistyczne grożą, że przed rozpoczęciem strejku robotnicy będą niszczyli wozy, zwrotnice, narzędzia i lokomotywy. Mimo to opinia nie bierze pogroźek na seryo i powszechnie sądzą, że strejk nie jest jeszcze bliski.

Północna Hiszpania staje się znowu widownią coraz bardziej niepokojącego wrzenia rewolucyjnego. Niebezpieczeństwo zwiększa jeszcze groźba inwazyi kilku tysięcy dezertersów, którzy podczas powoływania w szeregi do walki z Kabyłami zbiegli do południowej Francji. Zbiegowie od dłuższego już czasu znajdują się w oplakanych stóskach materialnych, wobec czego zaczęli czynić starania o pozwolenie powrotu w granice rodzinnego kraju. Starania ich poparli również posłowie rewolucyjni i socjalistyczni. Ale Canalejas odmówił stanowczo udzielenia amnestyi. Obecnie kilka tysięcy zbiegów gromadzi się koło granicy francusko-hiszpańskiej, zamierzając tłumnie wejść do kraju i nie cofnąć się nawet przed środkami gwałtu. Rząd hiszpański poczynił na granicy zarządzenia, aby zapobiedz ich wkroczeniu i ewentualnym rozruchom. Straże nadgraniczne wzmocniono, a nad przywódcami hiszpańskimi, którzy pozostają w stałym stosunku ze zbiegami, rozciągnięto dozór policyjny.

Wiele trudności marząd także zestrejkami o charakterze rewolucyjnym, które ciągle wybuchają tu i owdzie. Najsilniej objawia się ruch strejkowy w Bilbao. Przed kilkoma dniami strejkujący wyruszyli zwartym tłumem do portu Santuroe, aby tamtejszych robotników zmusić do zaprzestania pracy. Aby zabezpieczyć swobodę pracy, otoczono zakłady portowe oddziałami wojska. Między wojskiem a strejkującymi górnikami doszło do starć. Sytuacyę zaostrzyło stanowisko pracodawców, którzy odmówili wszelkich ustępstw, dowodząc, że warunki płacy i pracy robotników hiszpańskich nie są bynajmniej gorsze, niż w innych krajach.

Cały ruch uważają powszechnie za czysto polityczny, nie zaś ekonomiczny. Dowodzi tego i ta okoliczność, że agitacyę kierują nie reprezentanci poszczególnych zawodów robotniczych, lecz przywódcy polityczni.

Wedle informacji z Cetyunii, rokowania w sprawie udziału króla Piotra w zapowiedzianym na wrzesień jubileuszu 50-letnich rządów ks. Mikołaja, rozbiły się ostatecznie pomimo interwencyi Rosyi. Król Piotr nie przybędzie do Cetyunii, zastąpi go ks. Aleksander, który na czele licznego orszaku złoży księciu życzenia.

Na dworze w Cetyunii odmowa króla Piotra wywołała przykre wrażenie. Ujawniło się ono na obiedzie dyplomatycznym d. 20 bm. w ten sposób, że ks. Mikołaj wychylił toast za pomyślność króla Ferdynanda, (który na uroczystości jubileuszowe przyrzekł przybyć osobiście), mieniając władcę Bułgarii przyjaciele swym i bratem. Toastu na cześć króla Piotra wcale nie było. W obiedzie nie wziął udziału poseł serbski Petkowicz.

Wogóle stosunki serbsko-czarnogórskie pozostawiają wiele do życzenia. Król postawił co do przybycia na uroczystości jubileuszową swego teścia takie warunki, że w Cetyunii odrzucono je z oburzeniem. Między innymi żądał ułaskawienia wszystkich skazanych w procesie o bomby, a dotąd pozostających w więzieniu, co w Czarnogórze uznano za naruszenie zasady niemieszania się w wewnętrzne stosunki obcego państwa i za rodzaj usiłowanego wymuszenia politycznego. Czarnogóra zemściła się zastrzegając sobie, że nie będzie mogła przyjąć żadnej delegacyi, w której udział brałby Pasiecz, uważany za właściwego inicjatora sprawy bomb. Tem uczuł się Pasiecz dotknięty i królowi pozostało do wyboru, albo zerwać z Pasieczem, albo pozostać w domu. Wybrał to drugie.

W sprawie spisku wykrytego w Turcyi podaje prasa zagraniczna jak najsprzeczniejsze informacje. Tak n. p. pisma angielskie twierdzą, że Związek „Japidzi“ nie ma bynajmniej charakteru reakcyjnego, nie dąży też wcale do przywrócenia dawnego systemu rządowego. Celem jego jest walka z „komitetem jedności i postępu“, którego działalność nie zadowala szerokich warstw ludności tureckiej. Liczba popleczników związku i jego siedziba są nieznane. W akcyi swej związek kieruje się programem wytyczonym przez historyka i pisarza Murada beya, skazanego w swoim czasie na banicję. Wprawdzie organizacya związku jest tajna, ale chce on działać na publicznej arenie politycznej i parlamentarnej. Jak słyhać, związek zamierza w miesiącu postu, ramazanie, wystąpić z oświadczeniem, aby sultan powołał Kiamila baszę na wielkiego wezyra, a Saida baszę na ministra spraw zagranicznych. Gdyby nie udało się przeprowadzić tego, związek rozpocznie ożywioną agitacyę przy nowych

wyborach, aby jak najwięcej swych stronników wprowadzić do parlamentu.

KRONIKA.

Lwów, 23 lipca.

— Kalendarz.

Niedziela (24 lipca):

Krystyny panny. — Lubomira. — Jewtymyja.

Wschód słońca o godzinie 3:44 rano, zachód słońca o godzinie 7:16 po południu.

Poniedziałek (25 lipca):

Jakóba Ap. — Sławosza. — Akyły.

Wschód słońca o godzinie 3:46 rano, zachód słońca o godzinie 7:15 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu lipcu wolno polować na: kozły, ptactwo wodne i błotne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, zajęcy, jarząbków, gęszców, cietrzewi, kuropatw, przepiórek, dzikich gołębi, dropi i pardw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedazy: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury gęszców i cietrzewi.

(z) **Z kolei państwowych.** Na podstawie Najwyższego upoważnienia, a w uznaniu długoletniej a skutecznej działalności służbowej udzielił P. Minister kolei żelaznych starszemu rewidentowi Władysławowi Czyżewiczowi, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytułu inspektora austriackich kolei państwowych. Dalej zamianował w drodze konkursu starszego komisarza budownictwa Franciszka Gläsera, naczelnika sekcji konserwacyi w Wadowicach, naczelnikiem takiegoż urzędu w Żywcu. Nakoniec uwolnił starszego oficyała Władysława Kucharskiego, od obowiązków naczelnika ruchu w Skawinie.

— **Gimnazjum realne.** Rada szkolna krajowa pragnąc uczynić zadość wyrażonemu przez pewną liczbę rodziców życzeniu, zarządziła, aby dyrekeja VIII. gimnazjum we Lwowie przeprowadziła z początkiem roku szkolnego 1910/11 wpisy także do III klasy gimnazjum realnego, a od ilości zgłoszeń i zezwolenia Ministerstwa wyznać i oświaty, którego się oczekuje, zależnie będzie otwarcie tej klasy już w nowym roku szkolnym.

— **Z Politechniki.** Drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej Politechniki lwowskiej złożyli pp: Kazimierz Ignacy Ilnatowicz ze Lwowa jako bardzo uzdolniony, Felicyan Jan Skowronski z Kryniey, Józef Skrowaczewski z Antonin na Wołyniu i Zenon Wierzechowski z Ropezye, jako znamienicie uzdolniony.

— **Nowy środek leczniczy prof. Ehrlicha »606« we Lwowie.** Dermatolog lwowski dr. Antoni Blumenfeld otrzymał nowy ten preparat od wynalazcy i w tych dniach rozpocznie stosowanie go w szpitalach lwowskich. Do tej pory środek ten w Galicyi nie był stosowany.

— **Goście polscy z Ameryki** zwiędzali wczoraj przez cały dzień ważniejsze gmachy i instytucye, Galeryę miejską, Radałowice i „Powszechną wystawę“, która zrobiła na nich wielkie wrażenie. Wieczorem odbyło się przyjęcie w „Sokole Macierzy“, poprzedzone ćwiczeniami gimnastycznymi. O godzinie 9:30 zajęto miejsca przy stołach, przy których zasiadło kilkaset osób, między innymi: Prezes Koła polskiego dr. Głabiński, Rada miejska z prezydentem p. Ciucheńskim, wydział Związku Sokolego, mnóstwo dziennikarzy, literatów i t. d. Wśród ożywionej pogadanki i całego szeregu toastów, przebiegała się uczta do późna w noc.

Gości z Ameryki będzie obwoził dziś po mieście dyrektor dr. Czołowski. Wieczorem odbędzie się na ich cześć wieczeronocna w „Sokole II.“ Jutro rano o godz. 9 wspólna fotografia w gmachu „Sokoła Macierzy“.

— **Festyn.** W niedzielę, 24 b. m., odbędzie się na placu powystawowym festyn, urządzony przez samoistnych rekordników, kupców i przemysłowców na dochód funduszu wdów i sierót. W program festynu wchodzi: loterya fantowa, korso kwiatowe, szkoła jazdy konnej, dwie orkiestry i t. d.

— **V. Zjazd techników polskich** w połączeniu z wystawami prac techników polskich, architektów i słuchaczy Politechniki, odbędzie się we Lwowie w dniach 8 — 11 września 1910 r. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Komitet: Lwów, Politechnika parter. Telefon 730.

— **Pogrzeb s. p. Stanisława Melińskiego** odbył się wczoraj po południu o godzinie 4 z domy żałoby pod l. 37 przy ulicy Sykstuskiej na ementarz Łyczakowski. W pogrzebie wzięli udział koledzy redakcyjni zmarłego, wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich, redakcyje wszystkich pism polskich we Lwowie, członkowie Rady miejskiej z prezydentem miasta, Wiceprezydent Rady szkolnej dr. I. Dembowski, dyrektor policyi Reinlander, funkcyonaryusze miejskiej kolei elektrycznej i kolei państwowej, dyr. Tomicki, reprezentanci sztuki i muzyki, oraz tłumy publiczności.

Kondukt pogrzebowy poprzedzała orkiestra kolejowa.

Nad grobem imieniem urzędników i funkcyonaryuszów kolejowych przemówił p. Kurzyerowski, a potem członek redakcyi *Kurjera Lwowskiego* p. Zagórski, żegnał imieniem redakcyi „towarzysza najlepszego serca“.

Na trumnie złożono mnóstwo wieńców, które przewoził na ementarz osobny rydwan; znajdował się tu również wieniec Tow. dziennikarzy polskich.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 sierpnia zaprowadza dyrekeja poczt i telegrafów w miejscowości Machów, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Tarnobrzegu, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum w Wadowicach odbył się w dniach 6 — 10 czerwca pod przewodnictwem dr. Wincentego Szczepańskiego, dyrektora gimnazjum w Gorlicach. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Białek Roman, Bryzek Jan (z odn.), Chodorowski Józef, Daniel Feliks, Gramatyka Józef, Grolich Stanisław, Jurka Piotr, Komędera Józef, Kuwik Józef (z odn.), Kuzia Adam, Liszka Stanisław (z odn.), Majewski Jerzy, Marszałek Albin (z odn.), Mianowski Adam, Nowak Karol (z odn.), Nowak Tadeusz (z odn.), Ogniewski Grzegorz (z odn.), Olbrycht Tadeusz, Piskorz Stanisław, Rosenberg Mordche, Rybarski Mieczysław (z odn.), Schwarzer Stanisław, Silberschütz Szymon, Singer Zacharyasz, Siny Wojciech, Suknarowski Stefan (z odn.), Wądrzyk Antoni, Wilczyński Jan, Wilkowski Julian, Wojdyła Wawrzyniec, Zembaty Wilhelm, Zabiński Ludwik.

1 ucznia reprobowano na pół roku.

— **Doroczny wiec** członków Towarzystwa tatrzańskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 31 b. m., o godzinie 5 po południu w sali dworca tatrzańskiego w Zakopanem.

△ **Ofiary lwowskich woźniców.** Na Starym Rynku przejechał wczoraj jakiś wóz, naładowany ceglami, trzyletniego syna K. Gruna i zranił go ciężko w kolano.

Woźnica dorożki nr. 280 jadąc wczoraj szybko ulicą Szepczyckich, najechał na półtrzcicia roku liczącą córeczkę Katarzyny Uruńskiej, która dostawszy się pod koła dorożki, odniosła znaczne obrażenia na lewej ręce i nodze.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Ogrodnik Jan Czaplinski kosił wczoraj po południu trawę w ogrodzie realności przy ul. Szepczyckich l. 19. Nagle nadbiegła ku niemu 9 letnia jego córka Helena, której — nieszczęśliwy ojciec nie zauważywszy — uciął kosą lewą nogę powyżej kostki. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwoziło raną dziewczynkę do szpitala powszechnego.

△ **Złośliwy koń.** Woźnica Michał Frańczuk pojąc wczoraj po południu konie na plac Strzeleckim, został tak silnie ugodzony przez jednego z nich w okolicę brzucha, iż padł nieprzytomny na ziemię. Stacya ratunkowa odwoziła go do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania dozorczy realności przy ul. Żółkiewskiej l. 27 dostał się wczoraj złodziej i skradł garderobę i pościel.

Z wystawy sklepowej Jakóba Agida przy ul. Grodeckiej l. 50 skradziono wczoraj przed południem 6 flaszek koniaku, 9 flaszek rozmaitych likierów i 8 flaszek „Tokajera“. Szkoła wynosi przeszło 126 kor.

Rzeźnik p. Stanisław Obalewski, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej l. 71, doniósł policyi, że przyjęty przez niego przedwczoraj do służby parobek Józef Mykieta, skradłszy mu srebrny zegarek podwójnie kryty w wisiorkiem i parę bucików, zbiegł ze Lwowa. W zamian pozostawił swą książkę służbową.

† **Zmarli:** w ostatnich dniach we Lwowie, Romuald Kędziński, dzierżawca dóbr, w 52 r. życia;

w Krakowie, Franciszek Meissner, inspektor kolei państwowych, w 50 r. życia.

— **Zjazd »Ogniwa«.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj po południu w dalszym ciągu obrad Zjazdu „Ogniwa“, Związku stowarzyszeń kształcącej się młodzieży polskiej, pod przewodnictwem p. Gieysztorza rozprawiano nad sprawą bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie Polskim. Sprawozdanie o tej rzeczy wygłosił delegat młodzieży z Poznania i zakończył je rezolucyą z oświadczeniem się za dalszym bojkotem szkoły rosyjskiej i przeciw uczęszczaniu Polaków z Królestwa na Uniwersytety rosyjskie. Wywiązała się ożywiona dyskusya. Wniosek w tej sprawie wraz z innymi będą oddane do rozpatrzenia osobnej komisji, która następnie przedłoży plenum swe sprawozdanie.

— **Wiadomości krakowskie.** Tow. miłośników historii i zabytków Krakowa urządziło w Archiwum miejskiem przy ul. Stiennej wystawę p. t. „Kraków w latach 1800—1863“. Obejmuje ona zbiór obrazów, rysunków, fotografij, akwarel i planów dotyczących Krakowa i jego okolic w pierwszej połowie minionego stulecia.

Zmarł w Krakowie Maurycy Sieber, em. starszy kontrolor pocztowy, kompozytor i krytyk muzyczny, przeżywszy lat 64.

Dziś w dalszym ciągu obradowały komisyje Zjazdu „Ogniwa“. Po południu pełne po-

siedzenie Zjazdu. Osobny obchód Grunwaldzki, który miał być urządzony przez Zjazd, nie odbędzie się, gdyż delegaci brali już udział w obchodach innych.

— **Włamywacz Wasiński i jego spółnicy przed sądem.** Rozprawa karna przeciw Edmundowi Wasińskiemu vel Śniegućkiemu i towarzyszącyemu do spełnienia kradzieży z włamaniem w Czerniowcach, zakończyła się przed tamtejszym trybunałem sądu przysięgłych werdyktem, stwierdzającym jednogłośnie winę Wasińskiego, Litwina i Kosa, również zaś jednogłośnie zaprzeczającym winę Gottwalda. Na podstawie tego werdyktu wymierzono Litwinowi karę 2 miesięcznego, Kosowi zaś 6 miesięcznego ciężkiego więzienia, obostrzonego postem. Wobec tego, że Wasiński otrzymał już najwyższą karę, jaką za zbrodnię kradzieży i włamania, wymierzyc można, t. j. 10 lat ciężkiego więzienia, nie wymierzono mu wcale kary w obecnym procesie. Gottwald został uwolniony.

— **Szalone upały** panują w Wiedniu. W dniu wczorajszym temperatura osiągnęła 31° R.

— **Zabytki w Wiedniu z r. 1683.** W czasie robót demolacyjnych w miejscu, gdzie w czasie oblężenia Wiednia znajdował się obóz Kara Mustafy, wykopano 4 szkielety i resztki zbroi. O odkryciu zawiadomiono centralną Komisję sztuki, która zajmie się bliższem jego zbadaniem.

— **Nowa kolej Trydent-Wenecja.** Z okazji otwarcia nowej kolei między Trydentem a Wenecją odbyła się wymiana serdecznych depesz między Rządami austriackim i włoskim.

— **Niema cholery azyatyckiej w Budapeszcie.** *Węgierskie Biuro koresp.* zaprzecza doniesieniu pism, jakoby wczoraj stwierdzono w Budapeszcie dwa wypadki cholery azyatyckiej.

— **Wypadek na budowie.** Wczoraj przed południem zawałiło się w Szabadec na Węgrzech rusztowanie przy budowie nowego domu. Trzej robotnicy zostali przywaleni gruzami; jednego wydobyto jako trupa, dwaj inni są ciężko ranni. Okazało się, że rusztowanie było zrobione z drzewa zupełnie zbutwiałego.

— **Hojny zapis.** W Kijowie zmarł w tych dniach Konstanty Krzyszkowski, po którym pozostał znaczny, przeszło dwakroć sto tysięcy rubli wynoszący majątek. Znaczną część tego majątku przynależało zmarły na cele dobroczynne, a mianowicie: 45 tysięcy — na nowy kościół w Kijowie, 15 tysięcy — na 2 stypendya dla uczniów Uniwersytetu kijowskiego, kilkadziesiąt tysięcy — na stypendya dla uczniów miejscowych gimnazjów, 10 tysięcy — na Tow. kolonii letnich, nadto po 200 rb. dla 50 ubogich rodzin, według uznania egzekutorów testamentu.

— **Wydalenie Niemców z Wołynia.** Do *Schlesische Volkszeitung* donoszą, że 300 rodzin robotników niemieckich, osiedlonych na Wołyniu, otrzymało nakaz opuszczenia granic państwa rosyjskiego, albo natychmiastowego postarania się o naturalizację w Rosyji.

Kronika zagraniczna.

* Król bułgarski Ferdynand w aeroplanie. Król Bułgarów jest pierwszym z monarchów, który wzniósł się w powietrze na aeroplanie. Z Brukseli, gdzie bawi na wystawie, król Ferdynand udał się do Leodyum i ztamtąd na pobliskie pole ćwiczeń wojskowych, Kiewit. Tutaj, powitany przez prezydenta, władze miejskie i członków aeroklubu, przyglądał się następnie szczegółowo konstrukcji poszczególnych aparatów, a awiator Lemine wykonał kilka udanych wlotów na dwupłatowcu sześcynowym Farmana. Król i dwaj jego synowie wyrazili chęć odbycia przejażdżki. Jakoż po kolei Lemine obwoził najpierw księżąt, każdego po 10 minut, a następnie samego króla Ferdynanda, którego, pomimo znacznej wagi, wzniósł aż do 90 metrów wysokości i zatoczył z nim kilka wielkich kregów. Król, zachwycony tym pierwszym wlotem, ofiarował swojemu pilotowi krzyż oficerski orderu Aleksandra, po czym opuścił lotnisko.

* Wystawa paryska w 1920 r. Prasa francuska rozpoczyna energiczną agitację za urządzeniem wielkiej wystawy międzynarodowej w Paryżu. Wystawa odbyć się ma w r. 1920, jako w półwiekową rocznicę utworzenia Rzeczypospolitej. Przygotowania mają się rozpocząć niebawem i w ciągu dwudziestu lat ma powstać dzieło tak wielkie, jakiego świat dotychczas jeszcze nie widział.

„Lotna umysłowość francuska — pisze jeden z korespondentów paryskich — zdaje się już zapominać o przykrych doświadczeniach wystawowych z 1900 r. Niedobór? bankructwa wielu uczestników wystawy? Ależ to znów nie taka kłeska dla bogatej Francji! Poprostu należy tylko uniknąć błędów, wtedy popełnionych. Przedewszystkiem zaś skromniej prelimitować ogólne dochody tych jakich ze 130 dni wystawowych i odpowiednio do tego też ograniczyć wkładane w interes kapitały!”

Sfery decydujące zaczynają też już dziś przebiegiwać, że wystawa z r. 1900 miała za

mało — atrakcyj! Tak jest. I to jeszcze atrakcyj zbyt rozproszonych na terenie wystawowym. Zresztą brakowało wtedy potężnego *clou* z roku 1889, t. j. wieży Eiffa. Należy więc na rok 1920 wymyślić coś nadzwyczajnego, rzecz, która wstrząsnęła i zaintrygowała świat cały. O to już niewątpliwie wystarczą się Francuzi. Maluczko zresztą, a zabiórą w tej sprawie głos: rząd i parlament.

Na pierwszy tu plan wyłaniają się dwie sprawy: Gdzie pomieścić wystawę i jak zorganizować środki komunikacyjne? Co do miejsca — pisze wyżej cytowany korespondent — to trzeba będzie wybrać je gdzieś w okolicach Paryża. W samym mieście i blisko niego, niema już mowy o placu odpowiednim. Aby zaś umożliwić dowóz krociowych tłumów ludzi do miejsca wystawowego, położy się setki nowych dróg żelaznych, tramwayów, ba, może nawet zaprowadzoną będzie „stała” komunikacja balonami i aeroplanami.

* **Eksplozja.** W magazynie prochu w Cagliari (Sardynia) nastąpiła onegdaj eksplozja, która wywołała w całym mieście ogromne przerażenie. Szyby u wielu okien są zdruzgotane. Sąsiedztwo magazynu prochowego przedstawia straszny obraz. Domy wyglądają jak po zbombardowaniu. Wiele drzew zostało wyrwanych z ziemi i rzuconych o duży kawał drogi. Budynek magazynu został zupełnie zrównany z ziemią. Z ludzi nikt nie zginął, co jest zasługą straży, która usłysawszy trzask wewnątrz magazynu, z wielką przytomnością umysłu oddaliła wszystkich znajdujących się w pobliżu magazynu. W kilka minut potem nastąpił wybuch. W więzieniu San Bartolomeo powstała skutkiem wybuchu panika wśród więźniów.

* **Nagroda Camerona.** Uniwersytet w Edynburgu przyznał dyrektorowi kliniki chirurgicznej Uniwersytetu w Berlinie, profesorowi dr. Bierowi, nagrodę Camerona, wyznaczoną dla owego dobroczyńcy ludzkości, który w przeciągu lat pięciu osiągnął najważniejszą zdobycz w dziedzinie medycyny. — Jak wiadomo, prof. Bier wymyślił nowy sposób znieczulenia lokalnego.

* **Zgon gen. Wołodimirowa.** W d. 19 b. m. zmarł w Gieczynie profesor Akademii wojenno-prawniczej, radny miasta Petersburga, działacz słowiański, generał Wołodimir Wołodimirov. Generał Wołodimirov bawił kilkakrotnie w Warszawie w sprawach słowiańskich; łączyły go bliższe stosunki z Neosłowianami. W sprawie polskiej zmarły zajmował stanowisko dla nas przychylnie.

* **Cholera w Rosyji.** W ostatnich 24 godzinach zachorowało w Petersburgu 45 osób na cholere, umarło 12. Gubernie rjazańską, niżno-nowogrodzką, kazańską, sibirską, samarską, saratowską i stawropolską uznano za podejrzane o epidemię cholery.

* **Wielki pożar lasów.** W Kolumbii angielskiej szaleje wielki pożar lasów. Wyrządza on ogromne szkody. Tysiące osób pracują nad ugaznieniem, utrudnionem skutkiem wielkiej posuchy.

* **Mylna wiadomość.** Z Belgradu telegrafują: Doniesienia dzienników o tem, że ks. Jerzy serbski zapadł na zapalenie ślepej kieszki, nie są prawdziwe.

* **Tajemnicze morderstwo i samobójstwo.** W tych dniach w Kijowie do restauracji „Nowa Wenecja” w Słobódce Przedmestowej, przyjechała jakaś młoda para, która zażądała osobnego gabinetu, obiadu i wina. Obiad przeciągnął się od godz. 2 do 8 wieczorem; młodzi ludzie kilka razy wychodzili z gabinetu i, wesoło rozmawiając spacerowali po ogrodzie. O godz. 8 do gabinetu po raz ostatni wzywano kelnera. Po upływie 2 godzin tenże kelner zastukał do gabinetu, chcąc zapalić lampę. Nikt mu nie odpowiedział. Po pewnym czasie właściciel restauracji kazał drzwi wyłamać. W gabinecie ujrano młodego człowieka, leżącego na kanapie, przy nim zaś z głową opartą o jego kolana siedziała młoda kobieta. Oboje już nie żyli. Ze znalezionych przy mężczyźnie papierów okazało się, że nazywa się on Leon Agarmiziancaw i był lekarzem szpitala robotniczego. Młoda kobieta była felezerką w tymże szpitalu; nazwisko jej Kornelia Pilecka. Oboje zażyli kwasu pruskiego w winie. Pilecka była kursistką; pochowano ją przy cmentarzu na Słobódce.

* **Wybuch benzyny.** Wskutek eksplozji benzyny w sklepie z farbami w Neapolu wybuchł w sześciopiętrowym domu pożar, który w krótkim przeciągu czasu zamienił cały gmach w perzynę. Na ratunek pospieszyła straż, wojsko i marynarze. Z narażeniem życia uratowano 10 dzieci. Pewien chłopiec wyskoczył ku idącemu mu na ratunek strażakowi z takim impetem, że obaj spadli, przy czym odnieśli liczne rany. Mimo to prawdopodobnie uda się ich zachować przy życiu. Cztery żołnierzy i 10 strażaków odniosło niebezpieczne rany wskutek poparzenia. Pewien porucznik spadł z drabiny i poniósł śmierć na miejscu. Hrabia Aosta i burmistrz Neapolu odwiedzili ofiary katastrofy w szpitalu.

* **Strejk morza.** Cała Francja bawi się przegadaniem dyrektora teatru w Bordeaux, który znowu wścieka się ze złości, gdyż z powodu ośmieszenia, przepadł mu cykl przedsta-

wień „Burzy” Szekspira, która to sztuka zapowiadała się świetnie pod względem kasowym.

Jak wiadomo, w „Burzy” przychodzi morze, toteż całe spienione bałwany. Otóż bałwany te robili statyści w liczbie 15 tęgieli, pełnych temperamentu zuchów, którzy, ukryci pod zielonem płótnem, już to podnosząc, już to pochylając się, naśladowali falujące morze. Przytem ryzeli i świstali nieludsko, co łącznie z szumem i hałasem, wywoływanym sztucznie za kulisami, sprawiło istotnie piekielne wrażenie, wstrząsające nerwami widzów.

Ale dyrektor teatru, chcąc pokryć straty, spowodowane niepowodzeniem na poprzednich przedstawieniach, obiecał również gaże „bałwanom morskim” i zamiast po franku, jak się był umówił, zapowiedział, że zapłaci im tylko po 50 centimów.

Na wiadomość o tem „morze” zahuczało i uchwiliło strejk... Uchwalała ta trzymiana jednak była w jak najciszej tajemnicy aż do najbliższego przedstawienia „Burzy”, chodziło bowiem o to, aby wiarołomnego dyrektora nauczyć...

Wreszcie nadszedł dzień, w którym „Burza” znowu pojawiła się na afiszu, nadszedł i wieczór i teatr zapełnił się gęsto publicznością.

Gdy podniosła się kurtyna, za kulisami zahuczało straszliwy grzmot i rozpadła się dzika nawałnica. Zaryczała świszcząca wichura i olbrzymie ziarna bobu i fasoli, naśladowujące grad, posypały się na scenę. Jedno tylko morze pozostało dziwnie nieruchome i z nieustraszonem, kamiennym spokojem zachowywało się wobec wściekłych gromów i błyskawic...

Dyrektor, który pełnił obowiązki reżysera, widząc, co się nie dzieje, spotniały z przerażenia i wściekłości, zbiegł czempredzej do „bałwanów” i wydał im grzmiący rozkaz, aby się „wzdymały” i „ryczały”... Morze jednak nie poruszyło się ani na włoskę, zachowując w dalszym ciągu kamienny spokój.

Gdy dyrektor znów krzyknął, z pod zielonego płótna wynurzyła się głowa jednego ze statystów, który wymówił półgłosem:

— Dołożysz pan po 30 centimów?

— Ani mowy! Po 10 centimów...

Głowa schowała się flegmatycznie w zielonej głębi, a morze zachowało w dalszym ciągu zwierciadlaną nieruchomość...

Rozbawiona publika zanosila się od śmiechu, dyrektor szalał z rozpacy.

Z zielonej głębi znowu ukazała się głowa:

— 30 centimów, panie dyrektorze?

— Nigdy! 20 centimów...

Teraz morze zaszumiło cichutko, jakby słodki wiew nadziei musnął powierzchnię.

— 30 centimów, panie dyrektorze? — wyszeptala znowu głowa.

— 25 centimów!...

Morze zaszumiło już głośniej. Lekko poruszyły się bałwany, jakby ożywczy wiatr wschodni przebiegł po falach... Tymczasem na widowni rozpadła się burza. Publiczność ryczała ze śmiechu. Niektórzy z widzów formalnie wyli z rozkoszy.

— Niech was siarczyste pioruny! Dołożę po 30 centimów!... — ryknął dyrektor wielkim głosem.

W mgnieniu oka morze zahuczało rozgłośnie — potężne, straszliwe bałwany spiętrzyły się w zielonych głębiach i, wyjąc i rycząc, przewalały się od brzegu do brzegu. Wichura dziko zaświszczala w przestworzach, grzmiący pioruny za kulisami, scenę siekł grad, jak opętany... Naraz szalejące z radości „bałwany” przerwały zielone płótno i piętnastu spotniałych statystów — chłop w chłopca — jak jeden mąż, wynurzyło się z zielonej głębi morza...

W sali powstał śmiech do nieopisania, publicznością owładnął szal wesołości.

Dyrektor wyrwał sobie włosy...

□ **Nowy przekop między Oceanami w Ameryce.** Jeszcze przekop panamski, którego budowę po niefortunnym upadku dwu przedsiębiorstw francuskich, wzięły na siebie Stany Zjednoczone, mając jej dokończyć, o czem wątpić nie można, w roku 1914 lub 1915, nie gotów, gdy już powstał projekt nowego przekopu w tych stronach, przekopu, który, jeżeli przyjdzie do skutku, może bardzo poważnie zaszkodzić rentowności przekopu Panamskiego. Już przed 100 laty słynny Aleksander Humboldt na podstawie obejrzenia i rozważenia sytuacji na miejscu wypowiedział zdanie, że do połączenia Oceanu Atlantyckiego ze Spokojnym w Ameryce środkowej nadaje się najbardziej zatoka daryjska i to miejsce przesmyku, gdzie Ameryka środkowa przechodzi w południową. Myśl tą pochwycił, jak powiadają, w porozumieniu z firmą paryską Rothschilda, rząd kolumbijski i wystąpił z projektem nowego przekopu. Przekop ten rozpoczyna się od strony oceanu Atlantyckiego w tem miejscu zatoki daryjskiej, które nazywa się zatoką Arabską, idzie korytem rzeki Arato, która przy 665 kilometrach ogólnej długości jest na odległość 400 kilometrów od ujścia przystępna zupełnie dla wielkich parowców i dochodzi do miasta Quibdo, gdzie wpada do niej rzeka Adagueda, która znów zaledwie na kilka kilometrów oddalona jest od rzeki Rio San Juan, mającej już ujście do oceanu Spokojnego. Ponieważ Kordyliery mają w tem miejscu zaledwie 320 metrów wysokości, same więc rzeki wskazują kierunek i

łatwość dokonania w tem miejscu nowego przekopu między oceanem Atlantyckim a Spokojnym.

Konkurencja ze strony projektowanego przekopu jest tem niebezpieczniejsza, że przekop Panamski nie ma bynajmniej takiego dla świata znaczenia, jakie mu z początku przypisywano i jakie ma niewątpliwie przekop suecki. Naprzód przekop panamski nie będzie dochodził do poziomu oceanów, bo pokazało się, że wykopanie jego do tego poziomu napotyka na nieprzewidywane prawie trudności ze strony tak gruntu, jak i olbrzymich po prostu w pewnej porze roku opadów atmosferycznych; przekop ten przeto będzie ze słuzami, a to utrudnia i robi bardzo kosztowną komunikację przekopem; następnie jest już kilka i to dobrych połączeń kolejowych oceanu Atlantyckiego ze Spokojnym tak przez Stany Zjednoczone, jak i przez Kanadę. Ruch pocztowy i pasażerski między oceanami Atlantyckim i Spokojnym odbywać się będzie i nadal głównie lądem, a nie szukać sobie dróg nowych ze wszystkimi niedogodnościami podróży morskiej. Nakoniec i to zasługuje na uwagę, że przekop Panamski znajduje się w okolicy niezwykle niezdrowej, w której prawie ciągle grasują pewne choroby zakaźne, jak żółta gorączka, tyfus i malarya, które będą odstraszać podróżnych, a jakkolwiek spodziewać się należy, że Amerykanie dadzą radę tym epidemiom, jak dali radę żółtej gorączce na Kubie, to jednakowoż nie nastąpi to tak prędko. Na ruch towarowy wreszcie z krajami położonymi na zachodzie Ameryki południowej bardzo wiele rachować nie można. Przekop panamski ma znaczenie przedewszystkiem strategiczne dla floty Stanów Zjednoczonych, która teraz chce się ze wschodnich brzegów dostać do zachodnich zniewolona jest okrążać całą Amerykę południową, bo innej drogi niema, a wiadomo, że Stany Zjednoczone mają ważne interesy na Oceanie Spokojnym, gdzie posiadają od niedawna cały wielki archipelag filipiński. Dlatego już teraz buduje się przekop Panamski tak, iż by go mogły przebywać największe statki wojenne a w przyszłości ma się go nawet ufortyfikować. Pojąć więc można, że Stany Zjednoczone obawiają się nowego przekopu przez Kolumbię i nie chcą dopuścić do jego wykonania. Czy to im się uda, inne pytanie. W każdym razie przyszły przekop przez Kolumbię miałby wielkie znaczenie dla Ameryki południowej, mianowicie państw znajdujących się na jej brzegu zachodnim (wzów saletry chilijskiej), który zresztą już na kilka miesięcy dostanie połączenie szynami z oceanem Atlantyckim przez kolej z Buenos Ayres do Valparaiso, mającą 1429 kilometrów długości.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Niedziela, 24 lipca, po raz ósmy i ostatni „Manewry jesienne”, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

Poniedziałek, 25 lipca, „Madame Butterfly”, odera w 3 aktach Pucciniego. — Ostatni występ Jadwigi Dębickiej i występ Henryka Drzewieckiego.

2)

LEONIDAS ANDRIEJEW.

Studjum z patologii literackiej.

(Ciąg dalszy).

Tembardziej trzeba było wykrecać się obecnie, kiedy od dwu już dni ścigany był zawzięcie przez policyę, która odcięła mu dostęp do wszystkich, znanych mu mieszkań konspiracyjnych. W dodatku okrutne zmęczenie, spowodowane dwudniową bezsennością, stwarzało nowe niebezpieczeństwo. A tu — na dobitkę — za jeden dzień miał dokonać z polecenia partyi bardzo ważnego zamachu terrorystycznego. Trzeba było tedy za jakąkolwiek cenę przetrwać kryzys.

Koniec końców zdecydował się pojechać do pewnego domu publicznego na przedmieściu, chociaż krok ten przyszło mu uczynić z niesłychaną trudnością. Mimo bowiem 26 lat, był niewinny i kobiet nie znał wcale. A nuż uda się mu tam wypocząć wygodnie bez narażenia na szwank niewinności?...

Znalazszy się sam na sam z rozpustnicą — dopiero odezwał w całej pełni niewłaściwość sytuacji, w jakiej znalazł się. Nie wiedział, jak i o czem z nią mówić.

Do rozmowy zresztą nie miał najmniejszej ochoty: skoro tylko w pokoiku zobaczył wygodnie zaścielone łóżko. Obszedł je kilkakrotnie, dotknął lekko watomanej kołdry i uradowany nadzieją wypoczynku, usiłował myśleć o zamachu, który miał wykonać. Ale tymczasem myśli plątały mu się w głowie, wypierając jedna drugą. Poprostu tracił zu-

pełnie panowanie nad sobą. Owładana nim coraz to większa senność. Czyliż jednak uda się zasnąć tak bezceremonialnie w tym lokalu?.. Musiał przecieć w jakimś niepojętym sposobie unąć od siebie wszelkie podejrzenia, jakie dziwaczne zachowanie się jego narzucało gwałtem dziewczynie, która i tak zdziwiona była jego delikatnym i przyzwyczajonym obejściem się. Zdołał jednak tylko plątać językiem oderwane słowa, nie mające związku najmniejszego.

Na chwilę przed zaśnięciem odzyla w nim gasnąca myśl i zarysowała przed nim obraz, odzwierciedlający plastycznie całe ubiegłe dwa dni i dwie noce wściekłego pościgu. Czas i przestrzeń stopiły się w tym obrazie w jedną bryłę cieni, mroków i światła, ludzi, snujących się po nieskończonej długich ulicach, i kół, kręcących się nieustannie. Śnił o wydarzeniach dni ostatnich, płynąc niejako w przeczucie, tajemniczą dal bez końca... Dwie godziny minęły od chwili, w której ułożył się w najdogodniejszej dla siebie pozycji, a on ani drgnął, choć dziewczyna, popijając koniak wśród kłębow dymu tytoniowego, wpatrywała się w niego nieruchomo.

Zbudził go dopiero hałas, umyślnie przez nią spowodowany. Wiedziony przeczuciem intuicyjną ostrzegawczą, przykuwał odrazu na łóżku. I wydało się mu, jakoby dziewczyna spoglądała na niego z tryumfalnym i złym uśmiechem, jakby uważała go już za swego i jakby chciała nasycić się swoją władzą. Podejrzliwość wzięła górę nad rozsądkiem. Uczuł, że został nie tylko poznany, ale bodaj, czy nie zdradzony już?... I w tej chwili żal wielki ogarnął jego serce. Teraz nie miał już nie do stracenia, więc zaczął wyłuszczać głupiej dziewczynie swoje przeżycia, ich powody, zwierzał się ze swoich dążeń i hasła, w jakich służbie zostawał.

Wszelako dziewczyna, której młody anarchista podobał się niezmiernie, którego cnoty ujarzmić stać się zapragnęła, nie rada z rozmowy, a pożądamy jego pieczęci, przyjęła jego teorie brutalnie, policzkując z całej siły kilkakrotnie nowego proroka za... obojętność. Okazaną jej wdzięk... A jednak w tej heterze najpodlejszego gatunku budzi się momentalnie szacunek dla co dopiero spoliczkowanego mężczyzny. Inni jej znajomi i goście byłiby bezwzględnie rozdarli ją za taki uczynek w kawałki. Ten zaś tajemniczy człowiek nie potrafił nic, jak tylko uskarżyć się po cichu, jak niemiłosiernie!.. Zawstydzona umilkła, patrząc z czcią w anarchiste.

On tymczasem przeżywał gorzkie chwile. Jednym z ostatnich słów, jakie usłyszał z ust barwionych dziewczyny bezeceń, była cerkiew. I kiedyż to po raz ostatni był w cerkwi?... Przed nim rozwarła się nowa prawda, nieznaną okropność, z której dotąd nigdy nie zdawał sobie sprawy, ba, nawet nie zastanawiał się nad nią. W chwili jednej dusza jego przełamała się zupełnie tak, jak gdyby ktoś przełamał laskę na kolanie, a potem odrzucił przez obie części złamane. I nagle, ogarnięty lękiem i trwogą, w bólu i mecie duchowej uczuł, że dawne życie skończyło się już dlań na zawsze, że nadal dobrym być nie warto. Dotąd żył wyłącznie myślą, iż jest dobry, tem tylko cieszył się, ten pogład jedynie przeciwstawiał myśli i o życiu i o śmierci. I oto nie ma już tego wszystkiego, nie ma już nic. Mrok dookoła, mrok bez końca...

Nie wiedział nawet, kiedy w objęciach wszeteczny stracił niewinność. Rad był, że mógł stoczyć się w otchłań niepamięci, chociaż nie bezkresnej.

Kiedy obudził się ponownie, ładacznicą siedziała na łóżku w błogim upojeniu, jak gdyby ją szczęście oblało. Jemu zaś głowa ciężła okrutnie. To też oparł się na rękach i, patrząc z podoba wzrokiem wilka, o którym nie da się powiedzieć, czy ma być zabity za chwilę, czyli też sam pragnie popelnąć samobójstwo, począł myśleć bez związku o tem, że wszyscy dowiedzą się, dlaczego nie wypełnił polecenia partii, dlatego, że pozostał z dziewczyną sprzedajną i spił się, jak nieszczęście.

„Posiadałem wszystko: i rozum i honor i godność i nawet — aż pomyśleć strasznie — nieśmiertelność; i wszystko to rzuciłem pod nogi prostytutki, wszystkiego wyrzekłem się dlatego, że ona była złą...”

Teraz stracił już wszystko i wszystko na świecie jest dlań obojętne: życie, opinia, przyjaciele. (O Bogu ani mowy, gdyż dawno stracił wiarę w Niego). Teraz już tylko spać albo szaleć... albo jedno z drugiem uprawiać naprzemiennie. Zasady, hasła — poleciały w ką gdzieś, jak podziurawione kalosze.

Po szalonej scenie „krasnobajstwa” i pijatyki aż do upadłego w kole zaproszonych koleżanek Luby — następuje znowu lekcya teoryj bombowo-anarchistycznych. Przepadły ze szczerem bojowcem wyłuszcza Luby tonem tak spokojnym, jak gdyby opowiadał jaką bajkę niewinną, zasady terrorystyczne. W ciemnościach, które rozszerzyły nieskończone granice pokoju, oczarowanym oczom Luby ukazywała się szczypta gromadka ludzi, dla których zarówno świat, przedwień któremu walczy, jak i ten świat, w którego obronie walczy, jest jednakowo beznadziejnie wrogie. Wypieścili oni w marzeniach swoich przy-

szłość daleką, a serca ich obcuja z ludźmi braćmi, którzy kiedyś dopiero przyjdą na świat. Życie ich jest szalenie krótkie i kończy się zazwyczaj szubienicą, katogą lub obłądem.

Teraz staje się fakt psychologicznie nieuzasadniony. Dziewka bowiem, przedstawiona w utworze Andriejewa, zaczyna wehliwać w siebie echiwie słowa obitego przed kilku godzinami gościa, „a każde ważkie słowo, jak młot, dotykający gorącego żelaza, wykuwało w niej nową, dźwięczną duszę. Równomiernie opadał ciężar młota, a dusza jej stawała się coraz dźwięczniejsza”. I nagle w „smrodliwym pokoju” dokonano się przeobrażenie dziewczyny publicznej w... rewolucjonistkę! Tak dalece pięknem wydało się jej życie tych ludzi, że „zapomniała o nienawiści do nich, o łzach i przekleństwach, o długich latach samotnego sieroctwa, spędzonych w domu publicznym”. W jednej chwili zapragnęła wstąpić w szeregi tych burzycieli ładu i porządku społecznego, bez względu na następstwa swego kroku.

Oto — jakimi drogami kroczyło w latach pseudo-rewolucyjnych uświadamianie polityczno-prawne proletariatu i paryasów społeczeństwa rosyjskiego!..

Świtało już, kiedy do domu publicznego, w którym panowała wówczas cisza nieznaną, zjawiała się policja, zawiadomiona o tajemniczym gościu przez służącego owego lupanaru. W cyrkule domyślono się odrazu, kim jest ów gość, o którego pochwytceniu marzono napróżno od trzech już dni. Otoczywszy kamienicę ze wszystkich stron policjantami i agentami, wtargnięto do pokoju, zajmowanego przez owego groźnego rewolucjonistę. Policja, przygotowana na zacięty opór ze strony osaczonego, zdziwiła się niepomiernie, zastawszy poszukiwanego w jednej tylko koszuli. Na wszystkie pytania aresztowany nie dał ani słowa odpowiedzi. „Poruszał obojętnie nogą i ze złośliwym uśmiechem z wyżyn swej nowej, nieznanaj nikomu i straszliwej prawdy spoglądał na młodzintkiego oficerka. Nie wstydził się bynajmniej, że był niemal nagi i że miał brudne, włochate nogi z powykrywanymi palcami. I gdyby go — definiuje Andriejew — w tym stanie wyprowadzono na najbardziej ruchliwy plac publiczny w mieście i posadzono go w obecności mężczyzn, kobiet i dzieci, nie stropiłby się tem zupełnie, lecz w dalszym ciągu poruszały obojętnie swą włochatą nogą i uśmiechał się złośliwie”. Ostatecznie — nie miał teraz już absolutnie nic do stracenia. Był zgubiony. Wszyscy pokpiwali z niego w głos.

Jedynie tylko Luba, w „której duszy — według zapewnienia Andriejewa — kiełkowały już ziarna czynu i poświęcenia”, jedynie owa w ciągu nocy jednej uświadomiona politycznie prostytutka zanosiła się od placu, po co nakłoniła go do oddania rewolweru?..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. St. Zdziański.

OSTATNIA POCZTA.

— Weg. prezydent ministrów Khuen-Hedervary wyjechał wczoraj po południu z Budapesztu do Ischlu.

— Sejm węgierski przyjął wczoraj adres większości wśród hucznych oklasków, poczem rozpoczęła się rozprawa nad przewidywanym budżetowym.

— Przez ogłoszoną świeżo ordynacyę portową i policyjną morską, port Helgoland podniesiony został do rzędu państwowych portów wojennych niemieckich. Port ten w pierwszym rzędzie przeznaczony będzie dla morskich okrętów wojennych, oprócz tego jako port ochronny dla okrętów handlowych. Koszt urządzenia tego portu wynosi 30 milionów marek.

— Rząd angielski podejmował wczoraj misyę japońską, która odbywa podróż po Europie, śniadaniem, w którym wzięli udział także członkowie rządu. Odczytano na niem pismo królewskie witające gości. Sekretarz stanu Grey wniósł toast na cześć mikada i oświadczył, że umowa rosyjsko-japońska nie dotyka wcale polityki, wdrożonej przez układ angielsko-japoński, mianowicie polityki utrzymania pokoju.

— Angielska Izba gmin przyjęła wczoraj rezolucyę o liście cywilnej 197 głosami przeciw 19, a następnie uchwaliła w trzecim czytaniu bil o regencyi.

— Misya angielska pod przewodnictwem ks. Northampton wzięła królowi włoskiemu wczoraj w Racconigi pismo z notyfikacyą wstąpienia na tron króla Jerzego.

— Wczoraj po południu odbyła się w Belgradzie rada ministrów, na której rada stanu Paczu zdał sprawę z ostatnich rokowań handlowych z Austro-Węgrami, poczem sformułowano ostateczne instrukcyę dla delegatów serbskich. Prezydent ministrów Pasiez i minister spraw zagranicznych Milovanowicz dziś rozpoczynają swe urlopy.

— *Riecz* donosi, że posłowie rosyj-

ski i angielski opuszczają Belgrad, a to wobec niedotrzymania obietnicy przez króla Piotra, który przyrzekł, iż złoży odwiedziny na dworze czarnogórskim i nada księdzu czarnogórskiemu wielki krzyż orderu Jarzara. Był to warunek postawiony swego czasu przez Anglię i Rosyję przyjęcia króla Piotra w Petersburgu.

— Z powodu surowości władz tureckich przy rozbrajaniu ludności macedońskiej, liczni macedońscy Bułgarzy zmuszeni byli przejść na terytorium bułgarskie. W kołach macedońskich w Bułgarii panuje z tego powodu wzburzenie; wielu Macedończyków przechodzi na terytorium bułgarskie, aby przyłączyć się do zbrojnych oddziałów. Mimo surowych poleceń bułgarskie władze graniczne nie mogły zapobiedz tym przejściom, bo obszar graniczny jest górzysty, a przejścia dokonywane są przez każdego z przechodzących z osobna. Inspektor bezpieczeństwa publicznego odszedł z agentami do Küstendil, aby zastrzyż dozór. Minister spraw wewnętrznych oświadczył wobec pewnego dziennikarza, że rząd pragnie dobrych stosunków sąsiedzkich z Turcyą i nigdy nie przestał tłumić usiłowań tworzenia oddziałów zbrojnych. Jestto wynysłem, że rząd postawę swą zmienił. Niestety zarządzenia rządu tureckiego wywołały przejście liczących zbiegów do Bułgarii. Rząd bułgarski, który musi liczyć się z opinią publiczną, znajduje się w przykrem położeniu. Obowiązkiem jest rządu tureckiego położyć kres wzburzeniu i usunąć powody niezadowolonia.

— *Temps* donosi: Wedle wiadomości z Konstansynopola bojkot towarów greckich prawdopodobnie za dwa lub trzy dni tam ustanie tak, że zamierzony wspólny krok mocarstw u Porty okaże się zbyteczny.

— Nota chińska, którą Wajwupu doręczył posłowi rosyjskiemu w odpowiedzi na udzielony mu tekst umowy rosyjsko-japońskiej, opiewa: „Po dokładnem zbadaniu brzmienia umowy ministerstwo nabrało przekonania, że zobowiązuje ona Rosyję i Japonię tylko do należytego szanowania różnorodnych umów, istniejących między Chinami a Japonią, że więc jest nowem potwierdzeniem uznanych przez Rosyję w umowie z r. 1905 praw zwierzchnictwa Chin w Mandżurii, zasady równouprawnienia obcych mocarstw i popierania Chin w rozwoju handlu i przemysłu w Mandżurii, tudzież zasady drzwi otwartych w Mandżurii. Chiny uważają za rzecz możliwą, aby te zasady na podstawie wymienionych umów w czyn wprowadzono i zwróca całą uwagę na popieranie i ochronę zarządzeń w granicach swego zwierzchnictwa, równouprawnienie obcych mocarstw i rozwoju handlu i przemysłu w Mandżurii”.

Podobną notę rząd chiński doręczył także rządowi japońskiemu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał sekretarzowi Rady w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym, dr. Tadeuszowi kniaziovi z Kozielska Puzy nie, tytuł i charakter sekretarza Dworu.

Ischl, 23 lipca. Prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary i wspólny P. Minister skarbu br. Burian przybyli tu o godzinie 7 m. 10 rano.

Poznań, 23 lipca. *(Tel. pryw.)*. Nowe kolonie w Polskim Popowie i w Żakowie w pow. leszczyńskim są już ukończone. Z wyjątkiem małej części wydzielono już grunta kolonistom i dzierżawcom. Kolonistami są Szlązacy, Brandemburczycy, Westfalecy, głównie zaś Niemcy z Rosyji i Galieji. Budynków nie stawiała komisya kolonizacyjna, lecz wznosił je każdy podług swego stanu majątkowego, więc też niema jednolitości, jaka spotyka się w innych miejscowościach kolonizacyjnych. Dwie owe wsie mają 58 siedlisk.

Londyn, 23 lipca. *(B. Reutersa)*. Z Otawy donoszą, że usiłowania ministra robót publicznych, aby skłonić zarząd kolei Grand Trunk i przedstawicieli strejkujących kolejarzy do przyjęcia sądu rozjemczego, pozostały bezowocnymi. Tymczasem poprawia się ruch osobowy, a i ruch towarowy znowu się rozpoczyna, tak, że urzędnicy kolei Grand Trunk uważają strejk jako już złamany.

Konstantynopol, 23 lipca. Z okazji dzisiejszej rocznicy przywrócenia konstytucyi całe miasto oświetlone przystrojone chorągiewkami, urzędy zamknięte. Prasa podnosi znaczenie dnia dzisiejszego. Po południu odbył się rewia floty; przybędą na nią: sultan, ministrowie, ciało dyplomatyczne, dostojnicy, posłowie i senatorowie. Będą też urzędzone uroczystości ludowe. Wieczorem miasto będzie iluminowane. Na prowincyi również dziei ten uroczystość jest obchodzony.

Konstantynopol, 23 lipca. Dzienniki donoszą o nowych aresztowaniach członków spisku.

Waszyngton, 23 lipca. *(B. Reutersa)*. Na protest interesowanych Izb handlowych

w Nowym Orleanie przeciw uznaniu blokady portu Bluefields (Nicaragua) przez Norwegię, departament stanu oświadczył, że Bluefields jest portem otwartym, a postępowanie Norwegii prawdopodobnie wynika z nieporozumienia. Zachowanie się departamentu stanu uważać należy za dowód, że Stany Zjednoczone zamierzają chronić amerykańskie ładunki okrętów, bez względu na to, pod jaką flagą będą wprowadzone. Żegluga do Bluefields jest przerwana obecnie, bo są do dyspozycji tylko okręty, prowadzące flagę norweską, a właściciele wobec uznania blokady przez Norwegię nie chcą okrętów tam wysłać. Departament stanu doręczył odpis tego oświadczenia poselstwu norweskiemu.

Chicago, 23 lipca. *(B. Reutersa)*. Uwięziono tu pewnego człowieka, o którym sądzą, że jest to dr. Crippen, poszukiwany przez policyę londyńską.

Zgmach na b. prezydenta ministrów Maure.

Barcelona, 23 lipca. *(Ag. Fabra)*. Były prezes gabinetu Maura przybył tu o godzinie 11:30 w nocy pociągiem pospiesznym z Madrytu z zamiarem odpłynięcia na parowcu „Miramar” do Palma na Mallorce. Na powitanie go zjawili się przedstawiciele władz. W chwili, gdy Maura wysiadł z powozu i witał się z jednym ze swych przyjaciół, jakiś młody człowiek skromnie ubrany strzelił do niego trzy razy z bronią i zranił go w rękę i nogę, a przyjaciela jego w nogę. Rany Maury są lekkie. Napastnik nazywa się Posa Roca. Uwięziono go i odstawiono automobilem do generalnego kapitanatu. Maure przeniesiono na pokład okrętu „Miramar” i oddano opiece lekarskiej.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Kijów, 23 lipca. *(Tel. pryw.)*. Ministerstwo zawiadomiło gen. gubernatora kijowskiego, że na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych zamknięto Tow. kijowskiej Biblioteki społecznej. Tow. to istniało od r. 1907 i posiadało około 3000 członków. Biblioteka liczyła 30.000 tomów dzieł w różnych językach. Majątek Towarzystwa przechodzi na mocy statutu na własność miejskiej Biblioteki publicznej.

Petersburg, 23 lipca. *(Tel. pryw.)*. Narada senatorów, prowadzących obecnie rewizyę niemal w całej Rosyji, zwołana być ma pod koniec lipca. Według *Rieczy* poruszy ona sprawy takie, jak oddanie pod sąd osób, które w swych stosunkach z intendenturą przekroczyły granice prawa. Jeszcze bardziej zasadniczą jest sprawa instrukcyi dla senatorów. Narada ta trwać ma co najmniej dwa tygodnie; weźmie w niej udział także senator, rewidujący Syberyę.

Petersburg, 23 lipca. *(Pet. Ag. tel.)*. Okręg miejski Baku uznano jako zagrożony epidemią cholery.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 lipca 1910. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcyje austriackiego Zakładu kredytowego 669.—, Akcyje węgierskiego Zakładu kredytowego 845.—, Akcyje Anglobanku 315.—, Akcyje Unionbanku 619:25, Akcyje Länderbanku 502:25, Akcyje Bankvereinu 502:25, Akcyje Bodencredit 1250.—, Akcyje galicyjskiego Banku hipotecznego 666.—, Akcyje kolei państwowych 738.—, Akcyje kolei Południowej 108.—, Akcyje kolei Elbenthal —.—, Akcyje kolei Północnej 5354.—, Akcyje kolei czerniowieckiej —.—, Akcyje Alpy 739:50, Akcyje Rima Muranyi 689:75, Akcyje praskiego Towarzystwa żelaz. 2776.—, Akcyje Fabryki broni 697.—, Akcyje Tureckie tytoniowe 386.—, Akcyje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 863.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92:35, Renta majowa 93:80, Austriacka Renta koronowa 93:75, Węgierska Renta koronowa 91:95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93:10, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 93:75, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 99:50, 5-pre. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-pre. Listy Banku krajowego 94:50, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 100:25, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 97:90, 4-pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93:60, 4-pre. pożyczka m. Lwowa 93.—, Losy tureckie 257:50, Marki 117:45, Rubel 253:50, 5-pre. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103:75, Akcyje praskiego Banku kredytowego (placeno) —.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93.—.

Uspodobienie trwale bez interesu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krehowiecki.

Ogłoszenie

na dostawę siana, słomy i drzewa opałowego w drodze dzierżawy dla wojska w następujących stacjach zakwaterowanego.

Hruszów Lubaczów Nisko Rawa ruska	na czas od 1 października 1910 do 30 września 1911. Rozprawy odbędą się przy: c. k. i k. magazynie prowiantowym w	Jasiławiu	1.	d n i a s i e r p n i a 1 9 1 0.
Jarosław Łańcut Radymno			2.	
Rzeszów Dębica Kolbuszowa		Rzeszowie	4.	
Drohobycz Mikołajów Gródek Jagielloński Jaworów i Szkło Sambor Stryj		Przemysłu	8.	
Przemysł Sanok			9.	

Do powyższych rozpraw odnośne warunki są do przejżenia w ogłoszeniach i zeszytach warunków przy powyż wymienionych magazynach prowiantowych, które to zeszyty przy tychże magazynach bezpłatnie otrzymać można.

Przemysł, dnia 15 lipca 1910.

C. i k. intendatura 10. korpusu.

L. VIII./b. 2449 (25) (8252 3-3)
Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy na rzece Dunajcu pod Melsztynem-Zawadą w km. od 56'36 do 54'0 zezwolonych przez c. k. Ministerstwo robót publicznych reskryptem z 28 stycznia 1910 L. 268 X. b. ex 1909, wykonać się mających w latach 1910, 1911 i 1912, odbędzie się dnia 5 sierpnia 1910 o godzinie 12 tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w Ekspozyturze c. k. Kierownictwa budowy regulacji Dunajca w Tarnowie.

Ilość w powyższym czasie dostawie się mających materiałów wynosi około:
4.700 m.³ faszyn wiklowych,
9.300 m.³ faszyn lasowych.

140.000 sztuk kółków faszynowych.
Powyżej podana ilość materiałów wartości fiskalnej około 33.600 koron ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacji Dunajca w Tarnowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 pre. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensji do skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionej Ekspozyturze c. k. Kierownictwa budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1200 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.
Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 lipca 1910.

Stempel (Wzór oferty.)

1 kor. Oferta.

Mocą, której ja (my) niżej podpisanym (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji . . . w . . . oznaczonych, materiały faszynowe do budowy regulacyjnych na . . . pod . . . w km. od . . . do . . . w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowemu bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składamy (my)
W dnia 1910.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

(8284 3-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 25 lipca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: obuwie, towary korzenne, ubrania męskie i t. p. damskie kapelusze, pióra i towary bławatne.

Wtorek 26 lipca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: towary bławatne i norymberskie oraz obuwie.

Środa 27 lipca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i towary galantaryjne męskie i damskie.

Czwartek 28 lipca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, pianino i cyrkularka do drzewa.

Piątek 29 lipca 1910 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, kasa i towary modne damskie.

Sobota 30 lipca 1910 od godziny 4 do 8 po południu: meble i sprzęt domowe.

Sprzedaje się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 18 lipca 1910.

L. cz. E. 304/10 (5) (8332 3-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Suracha Ehrlicha w Kosowie odbędzie się dnia 29 lipca 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 2950 gm. Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 6980 kor. 49 hal.

Najniższa cena wynosi 4653 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 14 czerwca 1910.

L. IX. b. 407/6 (8253 3-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drodze strategicznej Zmigród Grab w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1911, 1912 i 1913 odbędzie się dnia 8 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie w Jasle licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1911

dostawie się mającego wynoszą: za 1575 m.³ 6.240 kor. 10 hal.

Ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa, przegląd dostawie się mającego szutru oraz wzór oferty przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każde szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 8 lipca 1910.

L. IX. b. 390 (8315 3-3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy kamienia na szuter na gościniec państwowy w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1911—1913, odbędzie się 4 sierpnia 1910 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1911 dostawie się mającego wynoszą za 9565 m.³ po potrąceniu kosztów transportu koleją praktykowanych w drodze własnego zarządu kwotę 97.404 kor. 35 hal.

Ogólne i szczegółowe warunki, przegląd dostawie się mającego szutru i wzór oferty przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie dotyczące wyłącznie rozwoju materiału dostarczonego koleją z poszczególnych stacji kolejowych po gościńcu i placach składowych, szlichtowania i wględnie tłuczenia wnoszone być mogą na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych kamieniołomów lub szutrowisk. Toż samo dotyczy ofert co do samego rozwoju z tą różnicą, że należy je wnieść dla każdej stacji kolejowej osobno.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 13 lipca 1910.

L. cz. E. 35/10 (3) (8354 2-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie odbędzie się dnia 23 sierpnia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 132 licytacja dóbr Wola dołhołucka część I. objętych wykazem hipotecznym l. 76 księgi gruntowej dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Stryju prowadzonej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, szpiclery, stodoły, chlewu, stajni, studni, domu dla służby i narzędzi rolniczych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, ocenioną została przy udzieleniu pożyczki na 62.000 kor., zaś wartość przynależności ustala się na kwotę 8.334 kor.

Najniższa cena wynosi 46.890 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do

tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 135.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczey rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. 101/98 (344) (8321 3-3)
E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu sprzedaje przez publiczną licytację w wniosek właściciela dobra tabularne Lipnica niemiecka lwh. 254 i połowę dóbr tabularnych Bukowiec lwh. 127 objętych wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Cena wywołania wynosi 141.214 kor. 96 hal., a oferty poniżej tej ceny nie będą przyjęte.

Licytacja odbędzie się w dniu 14 września 1910 o godzinie 10 przed południem w gmachu c. k. sądu obwodowego w biurze pod Nr. 105.

Wierzycielom zabezpieczonym na tychże dobrach zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Warunki licytacyjne można przeglądać w biurze Nr. 57.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 25 maja 1910.

(8386 2-3)

Ogłoszenie licytacji.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że na podstawie uchwały wydziału wierzycieli sprzedane zostaną wszystkie do masy konkursowej firmy Breit & Eisenthal w Krakowie należące towary jako to: materje wełniane, dywany, chodniki, portuery, materje na bluzki i t. p. w drodze licytacji przez pisemne oferty.

Wadyum w kwocie 8000 (ośm tysięcy) koron w gotówce, tudzież oferty pisemne zaopatrzone podpisem oferenta chęć kupna mający mają złożyć w biurze podpisanego zarządcy masy konkursowej najdalej do dnia 28 lipca 1910 r. do godziny 12 w południe.

Warunki licytacyjne oraz inwentarz masy konkursowej przejrzeć można w biurze podpisanego zarządcy masy konkursowej, który udzieli również wszelkich żądanych wyjaśnień.

Adwokat dr. Adolf Armhaus,
zarządca masy konkursowej Breit & Eisenthal w Krakowie, św. Marka 18.
Kraków, dnia 21 lipca 1910.

L. cz. E. 1166/10 (2) (8411)
E d y k t.

Dnia 1 sierpnia 1910 odbędzie się w sądzie tut. przymusowa licytacja 7/8 części realności lwh. 173 gm. Mordarka.

Cena szacunkowa wynosi 1379 kor. 88 hal.

Najniższa oferta wynosi 919 kor. 99 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 7 lipca 1910.

L. cz. E. 125/10 (7) (8425)

Zobowiązany Iwan Hrymaluk.**Edykt licytacyjny.**

Na żądanie Jakóba Poppera odbędzie się dnia 5 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja realności lwh. 3792 ks. gr. gm. Żabie objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 2510 kor.

Najniższa cena wynosi 1673 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. 1890/10 (2) (8415)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Czechury ojca małol. Maryi Czechura, zastąpionego przez adw. dr. Nowaczyńskiego w Mielcu, odbędzie się dnia 6 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 licytacja 1/8 części realności lwh. 1263 w Padwi, składającej się z parcel gr. lk. 2321, 2322, 2324/1, 2324/2, 2324/3, 2325, 2326, 2327, 2328, 2329, 2330, 2331, 2333, 2334 i 2335 stanowiących rolę i łąki o łącznym obszarze 3 ha. 22 ar. 84 m.².

Nieruchomość ta względnie 1/8 część tejże wystawiona na licytację jest oceniona na 736 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 491 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. E. 3348/9 (8414)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Salzmanna z Annapola, odbędzie się dnia 13 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 licytacja realności lwh. 310 w Padwi obejmującej parcele gr. lk. 2343/1, 2344/2, 2345/2, 2346/2, 2347/1, 2348/2, 2349/1, 2350/2, 2351/2, 2352/1, 2353/2, 2354/2, 2355/1, 2356/2, 2357/1, 2358/2, 2359/1, 2360/2, 2361/1, 2361/4, 2361/5, 2362/1 i 2345/3 stanowiące rolę i łąki o łącznym obszarze 2 ha. 62 ar. 75 m.².

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 6350 kor.

Najniższa cena wynosi 4234 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 27 czerwca 1910.

L. cz. E. 419/10 (13) (8402)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Leiby Schütza w Horodence, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja realności lwh. 783 gm. Strzyżce składającej się z pg. 324/4, 325/1 roli w niwie „Za kuciem“ obszaru 1 1/2 morga wraz z przynależnościami, składającymi się z zasiewu oziminy.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1800 kor., przynależności zaś na 56 kor.

Najniższa cena wynosi 1237 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenska, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 1626/9 (8420)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joachima Keisnera kupca w Samborze odbędzie się dnia 5 sierpnia 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Starej soli licytacja:

1. całej realności obj. lwh. 413 i
2. 1/3 części realności obj. lwh. 414 ks. gr. gm. Felsztyn wraz z przynależnościami, składającymi się ad 1. z materiału, budynku, 2. komór, studni i parkanu, ad 2. 2 komór.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione z przynależnościami ad 1. na 4895 kor., ad 2. 300 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 2587 kor., ad 2. 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.
Stara sól, dnia 20 czerwca 1910.

L. cz. E. 1882/10 (2) (8416)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie adw. dr. Wilhelma Hochberga w Tarnowie odbędzie się dnia 6 września 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 licytacja 3/4 części realności lwh. 1263 w Padwi składającej się z parcel gr. lk. 2321 (pastw.), 2322 (rola), 2324/1 (łąka), 2324/2 (rola), 2324/3 (łąka), 2325 (rola), 2326 (łąka), 2327 (rola), 2328 (łąka), 2329 (rola), 2330 (łąka), 2331 (rola), 2332 (łąka), 2333 (rola), 2334 (łąka) i 2335 (rola) o łącznym obszarze 3 ha 22 ar., 84 m.².

Nieruchomość ta względnie 3/4 części tejże wystawiona na licytację, jest oceniona na 5889 kor. 19 hal.

Najniższa cena wynosi 3927 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 25 czerwca 1910.

L. cz. 1326/10 (8400)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 8 sierpnia 1910 godzina 10 przed południem w biurze Nr. 2 licytacja piętrowej części realności lwh. 55 gm. Buczacz wartości szacunkowej 8000 kor.

Najniższa cena wynosi 4000 kor.
Akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 128/10 (5) (8399)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Heleny Kolatowej zastąpionej przez M. Bielińskiego c. k. not. w Brzostku odbędzie się dnia 22 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 1239 ks. gr. gm. Jodłowa objętej, składającej się z domu mieszkalnego murewanego i ogródka.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 3400 kor.

Najniższa cena wynosi 1800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 13 lipca 1910.

L. cz. E. 181/10 (3) (8398)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Joanny Kowalskiej i Sendera Postrąga odbędzie się dnia 25 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja:

1. połowy realności lwh. 1197 i
2. całej realności lwh. 1316 ks. gr. gm. kat. Jodłowa objętych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione ad 1. na 1306 kor. 94 hal., ad 2. na 5962 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 871 kor. 30 hal., ad 2. 3975 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Brzostek, dnia 15 lipca 1910.

L. cz. E. 229/10 (6) (8408)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Magdaleny Hodanowej odbędzie się dnia 27 sierpnia 1910 o godzinie 1 po południu licytacja lwh. 353 gm. kat. Bystra.

Cena szacunkowa 820 kor.
Najniższa oferta 546 kor. 66 hal.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jordanów, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 322/10 (8) (8418 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kańczuzie zastąpionego przez adwokata dr. Kopeckiego odbędzie się dnia 9 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacja:

a) 2/4 części realności lwh. 38 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
b) 5/60 części realności lwh. 41 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
c) 1/3 części realności lwh. 42 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
d) 2/4 części realności lwh. 63 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
e) 3/4 części realności lwh. 128 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
f) 5/8 części realności lwh. 200 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
g) 6/12 części realności lwh. 201 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
h) połowy realności lwh. 257 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
i) połowy realności lwh. 261 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
k) całej realności lwh. 262 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
l) całej realności lwh. 263 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
m) połowy realności lwh. 264 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
n) całej realności lwh. 273 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
o) 1/4 części realności lwh. 297 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
p) 1/4 części realności lwh. 363 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
r) 3/6 części realności lwh. 481 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
s) całej realności lwh. 499 ks. gr. gm. Kańczuga objętej;
t) 5/8 części realności lwh. 600 ks. gr. gm. Kańczuga objętej.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione na: a) 1500 kor., b) 235 kor., c) 600 kor., d) 1519 kor. 50 hal., e) 6046 kor., f) 5502 kor., g) 725 kor., h) 804 kor., j) 813 kor., k) 7473, l) 1200 kor., m) 750 kor., n) 801 kor., o) 150 kor., p) 501 kor., r) 1091 kor., s) 1401 kor., t) 6317 kor. 50 hal.

Najniższa oferta wynosi: a) 1000 kor., b) 198 kor., c) 400 kor., d) 763 kor., e) 2023 kor., f) 3668 kor., g) 434 kor., h) 486 kor., j) 542 kor., k) 3702 kor., l) 800 kor., m) 500 kor., n) 634 kor., o) 100 kor., p) 334 kor., r) 644 kor., s) 934 kor., t) 3201 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do powyższych nieruchomości dokumenty (wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) można przegladnąć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przeworsk, dnia 1 lipca 1910.

L. cz. E. 474/10 (4) (8423 1-3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Ustrzykach odbędzie się dnia 10 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja 1/4 części realności lwh. 151 i całej realności lwh. 243 ks. gr. gm. kat. Ustyjanowa objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2502 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 1668 kor. 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 10 lipca 1910.

L. cz. E. 1169/10 (5) (8403)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Pollak & Nemenyi w Topoleczy, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja: I. połowy realności lwh. 5272 gminy Horodenka składającej się z p. gr. 733 3 obszaru 85 s.² stanowiącej ogród koło chaty, II. 1/4 części real. lwh. 832 tej samej gminy składającej się z pb. 666 obsz. 98 s.² na której pobudowane są dom mieszkalny i 2 stajnie.

Z nieruchomości wystawionych na licytację: I. jest oceniona na 340 kor., II. na 737 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad I. 226 kor. 66 hal., ad II. 368 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenska, dnia 8 czerwca 1910.

L. cz. E. 518/10 (4) (8421)

Edykt licytacyjny.

W celu zniesienia współwłasności realności objętej lwh. 914 gminy Podpieczary, stanowiącej własność Parani z Chominców Borys, mał. Onufrego Chominea, Pałahny z Chominców Melnyczuk, mał. Dmytra, Anastazy, Warwary, Iwana, Wasyla, Anny i Michała Hładunów, składającej się z chaty, pb. 201/3 i gr. 595/1 i 596/1 obszaru 20 ar. 7 m.², odbędzie się w sądzie tut. w b. V. dnia 16 sierpnia 1910 o godzinie 8 rano licytacja tej realności.

Realność ta jest oceniona na 3100 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przez sprzedaż stan ciężarów nie zostanie naruszony i nabywca musi objąć wszystkie na tej realności wpisane ciężary i prawa rzeczowe.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyśmienica, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. E. 313/10 (4) (8409)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Schönker & Holländer w Krakowie odbędzie się dnia 27 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja:

1. 29/60 części realności lwh. 281,
2. 29/60 części realności lwh. 634 i
3. 20/60 części realności lwh. 635 ks. gr. gm. Spytkowice objętych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na: 1. 3081 kor. 25 hal., 2. 142 kor. 10 hal., 3. 1458 kor. 87 hal., razem 4682 kor. 23 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 2055 kor. 66 hal., ad 2. 94 kor. 74 hal., ad 3. 972 kor. 58 hal., razem 3122 kor. 98 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości

być obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczenia w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jordanów, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. E. 1318/10 (8) (8404)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nessler Lissera w Horodenke odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja 1/4 części realności lwh. 100 gm. Strzyłcze Fedka Gregolińskiego Dmytra własnej składającej z pb. 280 obsz. 30 s. z pobudowanym na niej młynem o 2 kamieniach, pb. 282/1 obsz. 217 s. z pobudowaną na niej chatą o 2 izbach, pb. 282/2 z chatą niedokończoną, pg. 58 obsz. 535 s² (ogród), pg. 60/3 (ogród) obsz. 189 i pg. 152 pole w niwie „Menej“ obsz. 473 s², pg. 228/2 pole w niwie „Menej“ obsz. 1232 s, pg. 855/3 pole w niwie „Żłoby“ obszaru 1237 s, pg. 928/2 pole w niwie „Kizia“ obsz. 1278 s., pg. 973 pole w niwie „Kizia“ obsz. 1 morg 1206 s, pg. 1019/2 w niwie „Kizia“ obsz. 991 s., pg. 1058/2 pole w niwie „Kizia“ obsz. 366 s, pgr. 1170/1 pole w niwie „Pryski“ obsz. 591 s, pg. 1286/2 rola w niwie „Pryski“ obsz. 609 s, pg. 1329/1 rola w niwie „Pryski“ obsz. 223 s., pg. 1518/2, 1519/2 role w niwie „Pryski“ obsz. 562 s. wraz z przynależnościami składającą się z 2 gruszy i 6 sliw rosnących na pg. 58.

1/4 część nieruchomości wyżej opisanej wystawiona na licytację, jest oceniona na 656 kor. 75 hal, przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena wynosi 444 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Horodenka, dnia 13 czerwca 1910.

L. cz. 7866 (8351 1—3)
Obwieszczenie licytacji.

Celem wydzierżawienia na 3 lata od 1 stycznia 1911 do 31 grudnia 1913 prawa poboru opłaty rminnej od trunków spirytusowych, piwa i miodu w okręgu poborowym miasta Podgórze, rozpisuje Magistrat miasta Podgórze ofertową licytację.

Oferty zaopatrzone w stempel na 1 kor. i opieczętowane można wnieść do 15 sierpnia 1910 do godziny 12 w południe.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 10 pre. oferowanej kwoty.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Magistracie w godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta Podgórze.
Burmistrz:
Fr. Maryewski, w. r.

L. cz. E. 2870/9 (8417)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Hyjka zastąpionego przez p. adw. dr. Golberga w Oświęcimie odbędzie się dnia 26 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 28 licytacja 1) realności lwh. 231 w Grochowie składającej się z parcel gr. lk. 1691 (łaka), 1692 (rola) i 1693 (łaka) o łącznym obszarze 76 ar. 90 m², 2) realności lwh. 388 w Grochowie składającej się z parcel gr. lk. 1664 (łaka), 1665 (rola), 1666 (łaka) i 1667 (rola) o łącznym obszarze 1 ha 03 ar. 81 m².

Nieruchomość ad 1) wystawiona na licytację jest oceniona 768 kor., ad 2) 1045 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1) 512 kor., ad 2) 697 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 22 czerwca 1910.

L. cz. E. 1664/9 (7) (8412)
Edykt licytacyjny.

Dnia 26 sierpnia 1910 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16 w Lubaczowie odbędzie się licytacja 1) 102/480 części realności lwh. 29 kg. gm. kat. Oleszyce miasto, składającej się z pb. 453/1, 453/2, na których jest pobudowany dom murowany, ma-

jący dwie ściany wspólne z domami sąsiednimi i inne budynki, tudzież 2) 4/5 części realności lwh. 749 ks. gr. gm. kat. Oleszyce miasto składającej się z p. bud. 446/2, gdzie wybudowany jest dom murowany, mający również dwie ściany wspólne z domami sąsiednimi, wraz z przynależnościami tych realności, jak haki, drabiny i t. d.

Nieruchomość ad 1) względnie 102/480 części tej nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na 1430 kor., zaś realności ad 2) względnie 4/5 części tej realności wystawione na licytację na 8848 kor., przynależności zaś na 200 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) 715 kor., a co do realności ad 2) 4424 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 7 lipca 1910.

L. cz. E. 1724/10 (5) (8405)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności w Horodence zastąpionej przez adw. dr. Bosakowskiego odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 licytacja:

1. realności lwh. 545 gm. Targowica składającej się z pg. 2071/2 roli w niwie „Kut“ obszaru 546 s²;

2. 3/4 części real. lwh. 528 gm. Targowica składającej się z pb. 273 obszaru 169 s. z pobudowaną na tejże parceli chatą, stodołą, stajnią i kurnikiem.

Nieruchomość I. wystawiona na licytację jest oceniona z uwzględnieniem dożywocia Petra Łyczuka na 80 kor., II. na 726 kor.

Najniższa cena wynosi: ad I. 53 kor. 32 hal., ad II. 363 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 30.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 1 lipca 1910.

G. Zl. E. 1059/10 (7) (8406)
Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der Bukowinaer Landesbank als Liquidatorin der Bukowinaer Boden-Credit Anstalt in Czernowitz findet am 22 August 1910 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 30 die Versteigerung der Realität E. Z. 304 Grb. Strzyłcze, welche die Bauparcelle 244/1 samt Haus und die Grpar. 329—367/2—379 bilden.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 830 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 553 K. 33 hal. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen der gleichzeitig genehmigt werden und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs, Hypothekenzug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 30 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht Abteilung IV.
Horodenka, am 25 Juni 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 10/10 (1) (8389 2—3)
Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Szymona Strassberga właściciela magazynu ubiorów męskich i dziecięcych w Krakowie, Floryańska 6.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego dr. Juliana Waltera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Leopolda Caro w Krakowie.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 28 lipca 1910 godziną 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili

w tym sądzie najdalej do dnia 10 września 1910, a na audyencji likwidacyjnej, na dzień 27 września 1910 godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 14 lipca 1910.

L. cz. S. 4/10 (1) (8392 1—3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Simona Freunda kramarza w Jagielni.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę sądu krajowego Józefa Radziechowskiego w Czortkowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Maksymiliana Appenzellera adw. kraj. w Czortkowie.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencji, wyznaczonej na dzień 1 sierpnia 1910, godziną 9 przed poł. w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawiśł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie najdalej do dnia 1 września 1910, a na audyencji likwidacyjnej na dzień 12 września 1910 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeznaczają się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Czortkowie lub w pobliżu Czortkowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 18 lipca 1910.

Konkurs.

L. 1972 (8387 2—3)
Konkurs.

Celem obsadzenia posady konduktora drogowego Wydział powiatowy w Dąbrowie rozpisyje się niniejszem konkurs.

Do powyższej posady przywiązane są następujące pobory:

1. stała roczna płaca 1600 kor.,
2. dodatek aktywalny 240 kor.,
3. ryczałt na objazdy 800 kor.,
4. pięć dodatków czteroletnich po 10 pre. stałej płacy bez dodatku aktywalnego.

Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacja po myśli przepisów obowiązującego statutu.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni się wykazać, że:

1. ukończyli 24 lat życia a nie przekroczyli 40 lat;

2. świadectwem ukończenia szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym lub wyższej szkoły przemysłowej;

3. odbyciem przynajmniej dwuletniej praktyki przy budowie i konserwacji dróg i mostów;

4. dowodem zadość uczynienia służbie wojskowej.

Posada będzie obsadzona z dniem 1 października 1910.

Podania należy wnieść do podpisanego Wydziału powiatowego do dnia 25 września 1910 r.

Z Wydziału powiatowego.

W Dąbrowie, dnia 19 lipca 1910.

Sekretarz: Rożycki w r. Prezes: Sroczyński w r.

L. 91.191/II. (8427 1—3)
Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Rakszawie z poborami 3 klasy 3 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 850 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Łańcuta i z powrotem,

2. w Siedliskach koło Brzozowa, z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 630 kor. rocznie na służącego,

3. w Okulicach z poborami 3 klasy 6 stopnia i 504 kor. ryczałtu rocznego na służącego.

Podania należy wnieść o pierwszą posadę najpóźniej do 29 lipca b. r., o drugą najpóźniej do 1 września, a o 3 najpóźniej do 5 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. gal. Dyrekcja poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 16 lipca 1910.

L. 1239 pr. (8429 1—2)
Ogłoszenie konkursu.

Prezydium Magistratu król. stoł. m. Lwowa rozpisyje niniejszem konkurs zewnętrzny na jedną posadę magazyniera przy m. Zakładzie dla czyszczenia miasta z płacą 1200 (tysiąca dwustu) kor. rocznie i pomieszkaniem w naturze.

Kandydaci do powyższej posady winni wnieść należycie udokumentowane i ostemplowane podania do protokołu podawczego prezydium Magistratu w terminie do 31 lipca 1910 włącznie i wykazać, że są obywatelami Państwa austr., nie przekroczyli 40 roku życia, ukończyli przynajmniej cztery klasy szkoły średniej i że posiadają odpowiednie wiadomości z towaroznawstwa.

Posada powyższa zostanie nadana kontraktowo, przyjęty zaś kandydat będzie obowiązany złożyć kaucję w kwocie 1000 kor.

Bliższych wyjaśnień udzieli w godzinach urzędowych kierownictwo m. Zakładu dla czyszczenia miasta.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.
Lwów, dnia 14 lipca 1910.

Ciucheński, w. r.

L. 92.554/II. (8428 1—3)
Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym:

1. w Glinnej obok Brzeżan, z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego,

2. w Rajbrocie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 2 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 19 lipca 1910.

L. 41.951 (8426 1—3)
Konkurs.

Celem obsadzenia posad dyrektorów c. k. gimnazjum realnego w Łańcucie i c. k. gimnazjum w Brzozowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posad tych przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym wliczalnym do emerytury w myśl ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173 i z 2 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty i dokładnie wypełnioną tabelę kwalifikacyjną wnieść należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do dnia 10 sierpnia 1910 r. do Prezydium c. k. Rady szkolnej krajowej.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 16 lipca 1910.

L. Prez. 379 (6/10) (8366 2-3)

K o n k u r s.

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie potrzebuje pomocnika kancelaryjnego z egzaminem hipotecznym do czynności sprostowania ksiąg gruntowych.

Należy udokumentowane podania wnioscie należy do 15 sierpnia 1910 do Naczelnictwa c. k. sądu powiatowego w Grybowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Grybów, dnia 13 lipca 1910.

Wyroki prasowe.

Zl. 164 (8384)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das f. f. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 18 Juli 1910, Pr. XXXV. 186/10/4, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 96 der periodischen Druckschrift: „Der Blüth“ vom 16 Juli 1910, 3 Jahrgang, 2. Auflage, in der Überschrift „Ein Bordellwirt“ bis „Trunt“ (Seite 1) das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung der Druckschrift ausgeprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 18 Juli 1910.

Das f. f. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 16 Juli 1910, Pr. IX. 86/10, die Weiterverbreitung der Nr. 163 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 13 Juli 1910 wegen der Stellen von „Son venuti pellegrini“ bis „poliziesche“, von „Ben venuti entro“ bis „fanno cerimonie“, von „Cio per evitare“ bis „polizia austriaca“ des Artikels: „I Triestini a Roma“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Pressgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 15 Juli 1910, Pr. IX. 85/10, die Weiterverbreitung der Nummer 69 der Zeitschrift: „La Coda del Diavolo di Trieste“ vom 12 Juli 1910 wegen des mit II. bezeichneten, unter der Rubrik: „Sonetti de siora Sesa a su comare Pepa“ stehenden Sonettes; des Artikels: „Rassegna politica“; des Sonettes: „Ricetta per fare una „Lega monarchica“ nach § 63, 54 und 516 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Pressgericht in Röniggrätz hat mit dem Erkenntnis vom 18 Juli 1910, Pr. IV. 16/10, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Ratibor“ vom 16 Juli 1910 wegen des Artikels: „Klerikalium lharum“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Pressgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 18 Juli 1910, Pr. 45/10, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Böhmerwald-Volksbote“ vom 15 Juli 1910 wegen der Stellen von „Wir haben“ bis „gehört“ und „on „Wir sollen“ bis „furchtbare Strafen“ des Artikels: „Deutschböhmisches Klassenjustiz“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Pressgericht in Reutitschein hat mit dem Erkenntnis vom 16 Juli 1910, Pr. V. 10/10, die Weiterverbreitung der Nummer 28 der Zeitschrift: „Górnik“ vom 14 Juli 1910 wegen der Artikel: „Policja na dole w kopalni“ in der Stelle von „Cóż więc dziwnego“ bis „że mało pracował“ und „Dozorey domagają się prawa, aby mogli bezkarnie górników bić i kaleczyć“ von „Nie bądźcie ponownie dozorey“ bis „bić z dozorcami“ nach § 305 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10.470/pr. (8385 2-3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacji wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie mieleckim i wyznacza się dzień wyboru:

dla grupy gmin wiejskich, na 20 września,

dla grupy gmin miejskich na 22 września,

dla grupy większych posiadłości na 23 września bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Mieleckim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 lipca 1910.

L. cz. C. I. 329/10 (1) (8477)

E d y k t.

Przeciw Marynowi Jaruszewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu powiatowego w Boleszowcach pozew o zapłacenie kwoty 300 kor. zpn., przez Spółkę oszczędności i pożyczek w Słobodzie konkolnickiej.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 29 lipca 1910 o godzinie 8 rano, biuro Nr. 8 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Füllenbauma adw. kraj. w Boleszowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Boleszowce, dnia 21 lipca 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 110/7 (15) (8342 1-3)

E d y k t.

Kuratela nad Katarzyną Potopnik z Toporowa z powodu obłąkania zawieszona została uchylona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Łopatyn, dnia 3 lipca 1910.

L. cz. P. 143/10 (6) (8248 1-3)

Tomasz Czernastek uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego jest Jan Lis z Radymna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, dnia 21 czerwca 1910.

L. cz. P. 43/10 (8275 1-3)

Olech Korsznik gospodarz z Dębna, uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dla tegoż ustanowiono Jana Tysza gospodarza w Dębnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Leżajsk, dnia 16 lipca 1910.

L. cz. P. 60/10 (6) (8410)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Władysława Kozła w Żegleach.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Wilka w Żegleach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, dnia 2 marca 1910.

L. cz. L. 2/10 (7) (8369)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Jurka Menciana w Białej wodzie.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Menciana w Białej wodzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krościenko, dnia 11 lipca 1910.

L. cz. P. 197/10 (2) (8371)

E d y k t.

Za umyślowo chorego uznano Jana Dryblaka gospodarza w Lisichjamach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Janczurę gospodarza w Lisichjamach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lubaczów, dnia 30 czerwca 1910.

L. cz. P. 81/10 (4) (8413)

E d y k t.

Za umyślowo niedołążnego uznano Jana Gawrona w Borowej.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Gawrona w Borowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielec, dnia 24 czerwca 1910.

L. cz. P. 208/9 (5) (8401)

E d y k t.

Za umyślowo chorą uznano Justynę Pańkiewicz w Swistelnikach.

Kuratorem jej ustanowiono Hrycia Dejneę w Swistelnikach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bursztyn, dnia 20 lipca 1910.

L. cz. P. 48/10 (5) (8379)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Wasyla Ukrainca syna Dmytra w Oleszy.

Kuratorem jego ustanowiono Nkołę B. dnaruka s. Semena w Oleszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 19 lutego 1910.

L. cz. P. 90/10 (7) (8373)

E d y k t.

Fedia Mazuraka z Białej uznano marnotrawcą z powodu pijaństwa.

Kuratorem jego ustanowiono Dańka Łozę w Białej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nieminów, dnia 18 kwietnia 1910.

L. cz. L. XVI. 6/10 (3) (8396)

E d y k t.

Za umyślowo chorego uznano Władysława Mroźka w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono Zygmunta Stryczniewicza w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 9 czerwca 1910.

L. cz. P. 47/10 (3) (8397)

E d y k t.

Za umyślowo niedołążnego uznano Jana Warmuza w Frydrychowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Żurka w Frydrychowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. P. 99/10 (8407)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Iwana Petriwskiego rolnika w Mszanie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Łania zw. Kałynka rolnika w Mszanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 11 czerwca 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 162/10 Stow. III. 90 (8391 1-3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Piwniczna.

Brzmienie firmy: Spółka tkaczy w Piwnicznej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po rusku: (Towarzystwo tkacziw w Pywnycznej, stowaryszenie zarejestrowane z обмеженою порукою).

Data statutu: 20 marca 1910.

Przedmiot przedsięwzięcia: zakupywanie na wspólny rachunek surowców tkackich, odsprzedawanie członkom, przeróbka, nabywanie i wynajmowanie maszyn i narzędzi, przyjmowanie i rozdział zamówień w wspól-

nych warstatach lub w domu, zapupno i sprzedaż tychże.

Dyrekcya składa się z 3 dyrektorów i i tyluż zastępców wybranych na przeciąg lat 3. Wybrani zostali: dyrektorami dr. Karol Szostkiewicz, Wilhelm Dagman, Stanisław Tokarczyk, zastępcami: Antoni Deryng, Feliks Stanczykiewicz, Antoni Łysak.

Podpis firmy (F. Z.): Pod firmą stowarzyszenia własnoręczny podpis dwóch członków dyrekcji.

Ogłoszenia w jednym z dzienników krajowych.

Udziały członków: Udział wynosi od 20 kor. do 500 kor.

Odpowiedzialność: kwota równająca się jednorazowej wysokości deklarowanego udziału.

Data wpisu: 20 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 2 lipca 1910.

L. cz. Firm. 291/10 (8353)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza dnia dzisiejszego wpisanie do rejestru handlowego dla towarzystw zarobkowych gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Zaleszanych, stowarzyszenie zarej. z nieogran. poręką, że na walnem zebraniu tegoż stowarzyszenia, odbytem dnia 16 maja 1910 wybrano w miejsce ustępującego zastępcy przełożonego zarządu dotychczasowego członka zarządu Franciszka Krasonia a w miejsce tego ostatniego wybrano członkiem zarządu Adama Nowaka, gospodarza z Kępia Zaleszczań-

skiego.

Rzeszów, dnia 25 czerwca 1910.

Ч. сп. Фірм. 197/10 Ст. в. I. 149 (8395)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських.

Осідок стоваришень: Броди.

Фірма звучить: Повітове Товариство кредитове „Самопоміч“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Бродях.

1. Члени дирекції виступили: о. Анатоль Долинський.

1. Члени дирекції вибрані: на загальних зборах дня 28 марца 1910 в місце о. Анатоля Долинського дотеперішній заступник п. Стефан Песгорович а заступником директора п. Андрій Павлюк, владетель реальности в Бродях.

Дата впису: 31 мая 1910.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 31 мая 1910.

Doniesienia prywatne.

K. k. Nordbahndirektion Wien.

Zl. 95.267 III. 10.

(8388)

Offertausschreibung.

Bau eines Wohnhauses für zwei Wächter und eines doppelten Wächterhausnebengebäudes in der Strecke M. Ostrau-Witkowitz-Kunzendorf.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion Wien gelangt die Ausführung eines Wohnhauses für zwei Wächter und eines doppelten Wächterhausnebengebäudes in der Strecke M. Ostrau-Witkowitz-Kunzendorf zur Vergebung. Aproximative Kosten K 14.000. Vollendungstermin 1 November 1910.

Die Vergebung erfolgt nach Pauschalpreisen oberhalb der festgesetzten Normallinie und nach Einheitspreisen der Kostenberechnung bezw. Baubeschreibung unterhalb der festgesetzten Normallinie.

Die Pläne Preisverzeichnisse und Kostenberechnungen bezw. Baubeschreibungen, die allgemeinen und besonderen Bedingungen, sowie die Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse sind bei der k. k. Bahnerhaltungssektion M. Ostrau-Oderfurt der k. k. Nordbahn zur Einsichtnahme aufgelegt, woselbst auch die ausschliesslich zu benützenden Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse, sowie die übrigen Behelfe, ausgefolgt werden.

Diese Angebotunterlagen samt Behelfe sind vor Abgabe des Angebotes im genannten Bureau zum Zeichen der Kenntnisnahme von den Angebotstellern zu fertigen. Das vollständig adjustierte, mit einer 1 Kronen Stempelmarke per Bogen versehene und gesiegelte Angebot samt Preisverzeichnis ist unter versiegeltem Umschlage mit der Aufschrift:

„Angebot in Betreff der Ausführung von Hochbauten in der Strecke Ostrau-Witkowitz-Kunzendorf“ bis spätestens 28 Juli 1910, 12 Uhr mittags an das Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion II/2 Nordbahnstrasse Nr. 50 zu überreichen oder frankiert dahin abzusenden. Vor Einreichung des Angebotes ist bei der Kasse der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II/2 Nordbahnhof ein Vadium in Barem von 5% der offerierten Summe zu erlegen. Der Bewertung der Effekten sind 90% des Tageskurses zu grunde zu legen.

Die kommissionelle Angebotseröffnung erfolgt am 29 Juli 1910, 12 Uhr mittags bei der Abteilung für Bau- & Bahnerhaltung der k. k. Nordbahndirektion Wien, II/2 Nordbahnstrasse 50, und wird es den Angebotstellern, bezw. deren beglaubigten Vertretern freigestellt, derselben beizuwohnen.

Die Angebotsteller haben mit ihrem Angebote bis Mitte August l. J. im Worte zu bleiben.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor über die Annahme oder Nichtannahme der eingelangten Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden oder eventuell auch sämtliche Angebote zurückzuweisen.

Solche Angebote, in denen irgend welche Änderungen der Offertgrundlagen angestrebt wird, werden als nicht eingelangt betrachtet und licht berücksichtigt.

Wien, am 20 Juli 1910.

Szuter z rzeki Stryj do dróg i robót
betonowych, jakoteż rury betonowe

dostarcza firma

F. MERSTALLINGER, Chodorów.

Pierścionki zaręczynowe nowe, obrączki
ślubne, oraz wszelkie wyroby ze złota,
srebra, poleca

F. KWAŚNIEWSKI

Lwów, pl. Halicki 3.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

K. k. Nordbahn-Direktion.

D. Z. 95.867 III. ex 1910.

(8430)

Offertausschreibung.

**Bau eines Wohnhauses für 2 Diener oder Wächter nächst der
Haltestelle Bölten.**

Seitens der k. k. Nordbahndirektion Wien gelangt die Ausführung eines Wohnhauses
für 2 Diener oder Wächter nächst der Haltestelle Bölten zur Vergebung.

Approximative Kosten: K. 14.000. — Vollendungstermin: 1 November 1910.

Die Vergebung erfolgt nach Pauschalpreisen oberhalb der festgesetzten Normallinie
und nach Einheitspreisen der Kostenberechnung bezw. Baubeschreibung unterhalb der
festgesetzten Normallinie.

Die Pläne, Preisverzeichnisse und Kostenberechnungen bezw. Baubeschreibungen,
die allgemeinen und besonderen Bedingungen, sowie die Formulare für Angebotene, und
Preisverzeichnisse sind bei der Bahnabteilung Olmütz der k. k. Nordbahn zur Einsicht-
nahme aufgelegt, woselbst auch die ausschliesslich zu benützenden Formulare für Ange-
bote und Preisverzeichnisse, sowie die übrigen Behelfe, ausgefolgt werden.

Diese Angebotunterlagen samt Behelfe sind vor Abgabe des Angebotes im genannten
Bureau zum Zeichen der Kenntnisnahme von den Angebotstellern zu fertigen.

Das vollständig adjustierte, mit einer 1 Kronen Stempelmarke per Bogen versehene
und gesiegelte Angebot samt Preisverzeichnis ist unter versiegeltem Umschlage mit der
Aufschrift: „Angebot in Betreff Ausführung eines Wohnhauses für 2 Diener oder Wächter“
nächst der Haltestelle Bölten bis spätestens 2 August 1910 12 Uhr mittags an das Ein-
reichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion II./2 Nordbahnstrasse Nr. 50 zu überrei-
chen oder frankiert dahin abzusenden.

Vor Einreichung der Angebote ist bei der Kasse der k. k. Nordbahndirektion in
Wien, II./2 Nordbahnhof zum gleichen Termin ein Vadium in Barem von 5% der offer-
tierten Summe zu erlegen. Der Bewertung der Effekten sind 90% des Tageskurses zu
Grunde zu legen.

Die kommissionelle Angebotöffnung erfolgt am 3 August 1910 12 Uhr mittags bei
der Abteilung für Bau- und Bahnerhaltung der k. k. Nordbahndirektion Wien, II./2 Nord-
bahnstrasse 50, und wird es den Angebotstellern, bezw. deren beglaubigten Vertretern
freigestellt, derselben beizuwohnen.

Der Angebotsteller bleibt mit seinem Angebote bis 1. September 1910 im Worte.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor über die Annahme oder
Nichtannahme der eingelangten Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden oder
eventuell auch sämtliche Angebote zurückzuweisen.

Angebote, die auf Grund einer Abänderung der Offertunterlagen erstellt sind, blei-
ben unberücksichtigt.

Wien, am 21 Juli 1910.

Zaproszenie

na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki naftowej „Kraj“

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie

które odbędzie się

w biurze Galicyjskiego górniczego Towarzystwa akcyjnego
naftowego we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 10, I. piętro
dnia 6 sierpnia 1910 o godz. 5 po południu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie doroczne Rady zawiadowczej za rok administracyjny 1909 i wnioski teje w przedmiocie bilansu.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Za Dyrekcyę:

Jan Nep. Káan.

Stanisław Osberger.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłą-
cznie używane obecnie przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, do-
borowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zby-
tecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki
na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość naj-
wybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i
mapami geograficznymi. Kor. 6.—

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pom-
pei. Kor. 1.20.

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski.
Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo
Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową
z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle
oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem
barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiąt-
kowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15.—

Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40.—

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
Biuro dzienników **ST. SOKOŁOWSKIEGO**, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należności.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko
właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji.
Wszelkie więc wydawnictwa jakoby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

OKAZJA!

Krzeseł z oparciem i siedzeniem skórzanem po kor. 10. Własnego wyrobu!

Kołdry watawane wielkości 175/120 cm. po kor. 4 i 7.

180/120 cm. po kor. 9 do 12.

kłotowe na weł. wacie 180/120 cm. po kor. 12, 14, 16.

wełniane na weł. wacie 185/130 cm. po kor. 12, 14, 16, 18 do 30.

kłot jedwabny na weł. wacie 185/130 cm. po kor. 16, 18, 20, 22 do 24.

satyna franc. na weł. wacie 185/130 cm. po kor. 20, 24, 26 do 30.

atłasowe jedwab. na weł. wacie 185/130 cm. po kor. 22, 28, 30, 36 i wyżej.

jedwab. lewantynowe na weł. wacie 185/130 cm. po kor. 48, 60 do 70.

puchowe nadzwyczajnie lekkie i ciepłe po kor. 25, 30 do 90.

Materace czyste włosiennicze po kor. 25, 30, 35, 40, 48, 50 do 70.

z trawy morskiej po kor. 12, 14, 16, 20 do 25.

Sienniki zwykłe i sprężynowe, siatki druciane do łóżek, poduszki z pierza, poszewki, prześcieradła i t. p. w największym wyborze poleca

Józef Schuster Lwów, ul. Trzeciego Maja 1. 5.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

10 koron dziennie może każdy w łatwy sposób zarobić. Upraszają się zaadresować do firmy Jak. König Wien VII/3, Postamt 63.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia zafatwiać można pocztą i przez korespondencyjną.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół kłgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

ОГОЛОШЕНЕ.

На загальних зборах дня 26-го червня 1910 розв'язано Читальню ім. М. Качковського в Данилівцях.

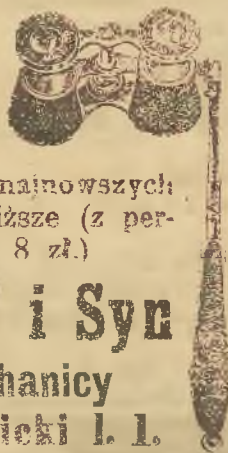
Председатель:
С. Шидловский.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z pełnej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1. 1.Poszukuje się kupna starych **MEBLI** mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Najtaniej, stosować już przy nowej budowie.

Wilgoć i grzyb początkowo usunie każdy sam z pomocą przesyłki próbnej „GLAZURYNY“ za 6 kor., zadawione wyniszczam wyszkolonymi robotnikami, 16 lat praktyki. Pełna gwarancja skutku. Dostawa niepał. płyt słoniowych patent „Mossoczy“.

Fr. Mossoczy Lwów, Wulecka 120,
biuro: Teatralna 11
w spółce budowniczych.

Do najęcia przy ul. Asnyka 1. 7.

Na parterze i na I. piętrze po 6 pokoi z przynależnościami i elektrycznym urządzeniem od 1 września, względnie 1 października lub 1 listopada b. r.

KAMIL BAUM

w Tarnowie,

SKŁAD PAPIERU
i drukarnia komercyjna

poleca

kopert z firmą

1000 kupieckich kor. 4.—,
urzędowych kor. 5.—.

Znakomicie gumowane.

Miód!

górną patoka, majowy, kuracyjny 5 kłg. 6 kor. 40 hal. Sok malinowy z najlepszych aromatycznych malin lasowych, zagotowany w 50% cukru Ia. 5 kłg. 6 kor. 50 hal. Grzybki suszone tegoroczne, prawdziwe karpacie, same białe czapeczki 1 kłg. 7 kor. i 8 kor. Borówki czarne (siny) co dzień świeżo zrywane 5 kłg. 3 kor. Ceny loco, wysyła za pobraniem

KELLNER Dom wysyłkowy produktów krajowych
Kosów obok Kołomyi.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tańse wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Paryska wszechświatowa wystawa 1900 „Grand prix“

Kwizdy płyn restytucyjny

woda do zmywania koni.

Cena 1 flaszki K 2-80. Przeszło od 40 lat w użyciu w stajniach nadowornych, stajniach wyścigowych, dla wzmocnienia przed i po budzeniu sił na nowo, po uciążliwych trudach, przy tężeniu ściegami i t. p. uzdolnia konia do podjęcia nadzwyczajnych wysiłków.

Kwizdy płyn restytucyjny

Tytuł, winieta i opakowanie prawnie chronione. Prawdziwy tylko z obok stojącą marką ochronną. Otrzymaś można we wszystkich aptekach i drogueryach.

Illustr. katalogi darmo i opłatnie przez główny skład:

Franz Joh. Kwizda e. i. k. austr. węg. król., rum król. bułgarski nadworny dostawca. — Apteka domowa Korneuburg koło Wiednia.



Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyjalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Billuskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Romburg, Kissingen, tudzież

SPECYJALNIE LECZNICZE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jawerskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

ANTILENTILIA

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 korony.

JAN IHNATOWICZ

SKLEPY WŁASNE: Lwów, ul. Sykstuska 1. 25, ul. Hetmańska 1. 6. — Kraków, Sukiennice 1. 20. — Przemyśl.

Uczcie się na SAMOUCZKU REUSSNERA w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo

SAMOUCZEK ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowej, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela czytać, pisać i rozmawiać: po niemiecku, francusku, angielsku, rosyjsku i po polsku bardzo łatwo, przedko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek zroliony na Samouczek, zwraca się z tysiącnym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość niż złoto. Każdy uczeń, z najniższym nawet uzdolnieniem umysłowym, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotowywać się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najeźdźcą jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do Samouczka. Szczególniej zaś chce się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy Samouczka. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 600.000 zwolenników metody nauczania Reussnera i 2.000 jego uczniów osobistych, dają rekojmie o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego Samouczków, istniejących od 1880 r., których ceny są stosunkowo niskie, np.: hal. 16, 36, 72, 120, 240, 360. Samouczki Reussnera są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główna sprzedaż w Księgarni Polskiej, ul. Akademicka 2a, we Lwowie.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle według zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " " Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " " Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " " Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " Melange cesarska Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.



TEATR „URANIA“

w Filharmonii.

Sobota 23, niedziela 24 lipca 1910

od 4-tej do 10-tej wieczorem

Wspaniały program pierwszorzędných aktualnych nowości z doborową muzyką kapeli koncertowej „TALIA“.

PROGRAM:

1. W kraju Laponczyków (zdjęcie z natury).
2. Ręka losu (sztuka w 25 obrazach na tle życia kopaczy złota w Kalifornii).
3. Czarodziejski dzban (trio).
4. Moja ciotka (humoreska).
5. Obrazy życia w Nubii (przyroda).
6. Po pokucie (film artystyczny — wstrząsający dramat grany przez pierwszorzedne sily artystyczne teatrów paryskich).
7. 15 lat damskiej mody (kolorowane obrazy z natury).
8. Lehman robi wodną kurację (farsa).
9. Książę jako obywatel.
10. Brutus I. (dramat z czasów rzymskich).
11. Dziwne oczy (humoreska).

Ceny miejsc „TEATRU URANIA“ w Filharmonii.

Łoże kor. 3.—, 4 50, 6.—, 7-50 i 9.—. Fotele w łóżach kor. 1-50, w parterze kor. 1.—, na II. piętrze 80 hal., na III. piętrze 60 hal., w sobotę 40 hal. Dzieci do lat 10-ciu w parterze i na II. piętrze 50 hal., na III. piętrze 30 hal. Dla młodzieży szkolnej w mundurkach w sobotę 30 hal. wszystkie miejsca parteru z wyjątkiem Nr. 193—282.

Kasa otwarta w dniu przedstawień od godziny 3 po południu.

Zastrzega się prawo zmian w programie. — Za kupione bilety zwraca się pieniądze tylko w razie odwołania przedstawienia. — Programy bezpłatnie.